

## Prenumerata wynosi:

## we Lwowie:

miesięcznie 2 korony;  
za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerczy;

## na prowincji:

z jednorazową przesyłką: z dwurazową przesyłką:  
rocznie . . . 30 K — h rocznie . . . 36 K — h  
kwartalnie . . . 7 „ 50 kwartalnie . . . 9 „  
miesięcznie . . . 2 „ 50 miesięcznie . . . 3 „  
W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen. — W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI” — Lwów, plac Marjacki 1. 7.  
Telefonu Nr. 151.

## DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Właściciele i redaktorowie: DR. K. OSTASZEWSKI-BARAŃSKI i MIECZYSLAW SCHMITT.

## Ogłoszenia:

Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerczy.  
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerczy.  
Drobne ogłoszenia po 3 halercze za słowo. — Najmniejsze ogłoszenie 30 halerczy.Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerczy.

## Numer pojedynczy:

we Lwowie: na prowincji:  
poranny . . . 8 halerczy poranny . . . 10 halerczy  
popołudniowy . . 4 halerczy popołudniowy . . 5 halerczy

Czas odnowić przedpłatę na

## Dziennik Polski

który 2 razy wychodzi dziennie

o godz. 1/8 rano i o 5 popoł.

**PRENUMERATA za dwa wydania dziennie wynosi miesięcznie:**

**we Lwowie 2 korony**  
(za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 hal.)

**na prowincji 2 kor. 50 hal.**  
(z dwurazową przesyłką 3 kor.).

Przy *Dzienniku Polskim* prenumerować można

**BLUSZCZ**

najlepsze pismo ilust. dla kobiet, z dodatkiem mod najwziewszych i tablic krojów.

BLUSZCZ kosztuje kwartalnie:  
we Lwowie 3 korony  
na prowincji 4 kor. 50 hal.

## Amerykański imperjalizm i jego skutki.

Lwów 2 lipca.

W ciągu najbliższego tygodnia, zbierze się w St. Louis konwent narodowy partii demokratycznej w celu zamianowania kandydata na prezydenta dla listopadowych wyborów i ogłoszenia swojego programu. Podczas gdy konwent narodowy republikanów, który przeszedł tygodnia obradował w Chicago, tak co do osoby kandydata, jak i na punkcie programu z góry już zupełnie był jednomyślny, w partii demokratycznej, panuje co do tego do dziś wielka niepewność. Partia republikańska ma cele ściśle wytknięte: ekspansja, rozszerzenie wpływów politycznych, handlowych i ekonomicznych nad światem całym. W pierwszej zaś linii, są republikanie przedstawicielami wielko-amerykańskiej idei.

Amerykańska demokracja, w samych wewnętrznych i ekonomicznych kwestiach nie posiada jednolitości i rozpada się na kilka grup i frakcji, szczególnie zaś w kierunku ekspansji amerykańskiej polityki.

Pewien jej odłam jest zwolennikiem wielko-amerykańskiej idei, a gorętszym i radykalniejszym nawet niż sami republikanie. Inna grupa znowu, o polityce światowej nie chce wiedzieć i odpycha od siebie idee

imperialistyczne. Ci są „Mało-amerykanami”. Trzecia grupa lawiruje niezdeterminowanie między obiema temi grupami, dając się popychać każdemu silniejszemu prądowi, w chwili decydującej jednak, jakby przerażona skutkami, jakie ostateczna jej decyzja wywołać może, cofa się pospiesznie.

Tym różnicom, istniejącym w łonie partii, odpowiada również i liczba jej kandydatów na prezydencki stolec. Jest więc między nimi sędzia Parker, człowiek tuzinkowy, który nigdy jeszcze niczem się nie odznaczył i w którym sami zwolennicy jego jeden tylko podnoszą przymiot, tj.: uczciwość bez zarzutu. Popiera go nader wpływowo senator Hill. Wobec niezmiernie małych szans Parkera, wysuwają inni, jeszcze mniej szans posiadającą kandydaturę Clevelanda, który w Ameryce od lat już wielu należy do upadłych władców.

Trzecim kandydatem demokratów, który w wyborczej walce zdołałby doprowadzić do zwycięstwa, gdyby konwent podniósł jego kandydaturę, jest Wiljam Randolph Hearst. Jedyny spadkobierca dwustu milionów koron, który od lat ośmiu przygotowując się do akcji, stworzył dziesięć nowych organów opinii publicznej w różnych stronach kraju i których liczba czytelników sięga już milionów, stał się Hearst amerykańskim królem dziennikarstwa. Jest on wielko-amerykaninem w stylu jak najbardziej imperialistycznym; dowiódł zresztą aktami, że za pomocą swojego *New York Journalu*, wywołał on wojnę amerykańsko-hispańską, wojnę niezmiernie w Ameryce popularną, która uśpiła politykę imperialistyczną Ameryki obudziła z letargu i ku silnemu pchnięcia ją rozwojowi.

W każdym razie, ciekawą byłaby walka, gdyby stanęli przeciw sobie tacy dwaj mężowie jak Roosevelt i Hearst, pod sztandarami swych partii. Obaj młodzi: jeden 45, drugi zaledwie 40-letni, obaj, osobiście „uczciwi” ludzie zasad, pełni energii, obaj dziennikarze, obaj entuzjastycznie zwolennicy wielko-amerykańskiej idei, obaj wreszcie bezwzględni w wyborze środków, jakie do celu mają ich doprowadzić.

Bez względu na to, kto w dniu 8 listopada przestąpi próg „Białego domu”: Roosevelt czy Hearst, w wybranym scentralizuje się instynkt imperialistyczny 80 milionów amerykańskich obywateli. Będzie to *memento* dla Europy a w pierwszej linii dla Anglii, której posiadłości w obrębie amerykańskiej sfery interesów, najbardziej są zagrożone.

Anglia widzi niebezpieczeństwo, stąd też i ten zwrot w jej polityce, owe podróże króla Edwarda, owe ugodę z Francją i Rosją. Wobec grożącego jej w Ameryce niebezpieczeństwa, usiłuje Anglia wyrównać w Europie wszystkie dzielące ją z mocarstwami kontynentalnymi różnice. A kto wie, czy nie po zostanie to również bez wpływu na dalszy tok wojny na Dalekim Wschodzie?

## Ludwik II. bawarski.

(S) Ośmnasta rocznica królewskiej tragedji w Berg wywołała w prasie ożywioną dyskusję na temat dalszego trwania regencji. Bawaria znajduje się w stanie istotnie wyjątkowym: nieszczęśliwy król jej zdrów jest fizycznie jak najzupełniej, a regencja trwa lat ośmnaście i potrwąć może jeszcze bardzo długo. Nie ulega wątpliwości, że stan ten ujemnie wpływa na znaczenie Bawarii w państwie niemieckim i na zewnątrz, mnożą się więc głosy, ażeby z uwagi, że król jest nieuleczalny, zmienić regencję na rząd stały. Boć może się zdarzyć, że obecny regent umrze a następca tronu ks. Ludwik, znów byłby tylko regentem. Obecny regent, ks. Luitpold nie chce żadnej zmiany, ale staje się ona konieczną ze względu na uregulowanie następstwa na przyszłość.

Uczeni w prawie sądzą, że przemiana regencji na rząd królewski jest wskazaną; regencja bowiem w właściwym pojęciu rzeczy jest tylko tam właściwą i naturalną, gdzie jest czasowo ograniczoną (u małoletnich dojściem do lat, u chorych odzyskaniem zdrowia). Ograniczenie to czasowe, trwa u małoletnich z reguły do lat 18 życia właściwego władcy. Otóż i tu, ponieważ ośmnaście lat minęło, a niema wcale żadnej nadziei, ażeby Otton wyzdrowiał, należałoby regencję zmienić w rząd definitywny.

Jest to dowodzenie nieco naciągnięte, ale ma też wiele za sobą.

Łącznie z kwestią uregulowania następstwa tronu, poruszono zagadkowe okoliczności, towarzyszące śmierci króla, które w swoim czasie były żywo omawiane. Bardzo ciekawe są rewelacje autora w *Nation*. Zg. Z powołaniem się na żyjących świadków udowadnia, że ludzie bliżej znający Ludwika II. przepowiadali katastrofę z całą stanowczością i pewnością — a zaznacza równocześnie, że już wówczas nie mógł zrozumieć, dlaczego nie którzy ludzie tak stanowczo mówili o walce, jaka musiała się niby odbyć między królem a doktorem Guddenem w ostatniej chwili.

Korespondent, który był bezpośrednio po katastrofie i oglądał zwłoki króla i lekarza, konstatuje, że prócz lekkiego zadrapania na nosie, nie było żadnego jakiegokolwiek wadli ani w rysach króla, ani doktora. Kiedy w niego mawiano, że walka odbyć się musiała, chciał oglądać miejsce wypadku i to miejsce, w którym znalazłono surdut króla, ale tam go nie puszczono, pomimo, że do komnat, gdzie leżały zwłoki, wchodził kto chciał. Nie dano więc wówczas rozwiązać zagadki, którą do dziś otacza najgłębsza tajemnica!

## Stan rzeczy w Macedonii.

(Od naszego korespondenta).

Sofia 26 czerwca 1904.

Położenie w Macedonii z każdym dniem pogarsza się. Dokuca głód, ale bardziej jeszcze dokucają tureckie bandy rozbójnicze, szyskany i prześladowania władz tureckich. Wystarczy należeć do narodowości bułgarskiej, aby być narażonym na tysiące prześladowań. Postępowanie Turków w Salonikach zdaje się wprost dążyć do wypędzenia z tamtąd Bułgarów. Oto n. p. zabroniono Bułgarom mieszkać i mieć sklepy, hotele, kawiarnie w pobliżu banku otomańskiego.

Woda to na młyn grecki, ale ruina dla Bułgarów. Nadto takie postępowanie państwa, które niedawno zawarło przyjazny układ z Bułgarią, obraża w wysokim stopniu Bułgarów-Macedończyków i drażni ich.

Wzmocnione stráže, patrole, rewizje po domach, tropią mieszkańców bułgarskiej narodowości, a faktem jest, że Grecy poddużają Turków nieustannie, chcąc przy ich pomocy wycisnąć niemitych sobie współwładników w handlu i drobnym przemysle. Turcy zaś wzajemnie popychają Greków przeciwko Bułgarom, wiedząc, iż wewnętrznie właśnie w Macedonii zapewniają im panowanie nad tym tak nieszczęśliwym, a dla bytu Turcji w Europie nieodzownym krajem.

Opinia w Bułgarii coraz bardziej wzburzona, woła do rządu o pomoc dla współbraci. Rząd posiada doskonałe informacje i zaczyna tracić cierpliwość. Rozgoryczenie panuje wśród ministrów, których uczucia patriotyczne oburzają się na widok prześladowania współbraci w Macedonii.

Wobec takiego rozdrażnienia, panującego w Sofii, nie dziwne, że książę minął stolicę i nawet nie wezwał ministrów. Rozdrażnienie złym jest doradcą, a książę, wracając z zagranicy, również nie czuł się zupełnie zdrowym. Pobyt w Ebertalu i wycieczki do Budapesztu i Wiednia wprost źle podziały na zdrowie księcia.

Zdaje się, że podróż do Stambułu, pomimo, iż okret wojenny bułgarski już był zupełnie przygotowany, zostanie na długo odroczone. Książę powołał do Euxinogradu, gdzie obecnie przebywa, ministrów Petrowa i Petkowa, oraz swego szefa gabinetu i prawdopodobnie wyjedzie powtórnie za granicę, czując się formalnie chorym.

Narada, która dziś i jutro będzie się toczyła w Euxinogradzie, ma donieść znaczenie. Rząd bułgarski wie też już, iż uważa ugodę z Turcją za niespełnioną, naród naciska — domaga się ratunku — położenie ministerstwa bardzo trudne.

Organ rządowy bardzo jasno je określa. „Naród zaczyna wątpić, czy dążenia rządu, nakłonienia niezadowolonych do cierpliwości,

osiągnie cel.” Turcja może przed Europą motywować obecne prześladowanie ostatnim wypadkiem pod Gwngali, ale to nie zdoła wpłynąć na niezadowolonych. Zdaniem gazety rządowej bułgarskiej „Turcja nie powinna dać narodowi powodu do szukania ratunku w powstaniu.”

To bardzo wyraźne!

Ale też Turcja wszystko czyni, by wyczerpać cierpliwość Macedończyków. Dokuca bez liku, a spokojny, obiecanej pomocy ani śladu. Nietylko, że zapowiedzianych środków materialnych do dzwignięcia zniszczonych domów i gospodarstw dotąd Turcja nie dała, a te liche grosze, które ze Stambułu wysłano, rozkradziono; co gorsza, Turcja dotąd nie odpowiedziała na żądanie Bułgarii, pozwolenia rozdania miliona franków, tytułem bezprocentowej pożyczki dla zrównoważonych Macedończyków. Miesiąc niemal upłynął od uchwalenia tej pożyczki; ze strony Bułgarii wszystko gotowe — Turcja milczy.

Czyż to nie wyraźne, że Turcja uspokojenia umysłów nie chce!

Tajny cyrkularz Hilmi-baszy, nakazujący podwładnym nie dopuszczać europejskich oficerów żandarmerji do bezpośredniej styczności z ludnością macedońską, ogromnie wszystkich rozjątrza i wywołuje obawę, że wszelkie marzenia o reformach spełzną na niczem.

Garść oficerów europejskich, otoczonych tureckimi szpiegami, odciętych od uciśnionego narodu i niemiecką szkołą żandarmerji, nie zbawia Macedonii!

O ratunku należy pomyśleć rychło, ale o ratunku skuteczniejszym, niżli dotychczasowe pertraktacje. Turecka dyplomacja przeszło rok wodzi za nos całą Europę, a dola Macedończyków ani na włos nie poprawiła się. Dotąd akcja reformatorska wyszła na korzyść tylko Turcji!

Nadzieja poprawy stosunków, wzbudzona przez mocarstwa, wytrąciła broń z ręki Macedończyków, osłabiła ich organizację. Pola nie zasiane nie zapewniają jutra, a zapasy wyczerpane. Tymczasem Turcja zamiast zapowiedzianej demobilizacji, wzmocniła swe uzbrojenie. Głuchym trzeba być, aby poza słodkimi słowami zapewnień pokoju nie słyszeć coraz głośniejszego chrzęstu oręża.

Wobec takiego położenia, zbliżenie się Serbji do Bułgarii, coraz większego nabiera znaczenia. Pracują nad niem bardzo poważnie z obu stron. Mówią, że ks. Ferdynand, jadąc powtórnie za granicę, znowu spotka się z królem serbskim.

W kołach poinformowanych zapewniają, że zawarcie formalnego układu politycznego pomiędzy Serbią a Bułgarią nastąpi po koronacji króla Piotra.

Oczekują ważnych reform w armji serbskiej i lepszego jej zaopatrzenia. Reformy na tem polu bardzo są potrzebne.

Bułgaria armję swoją pieści, jak na to

## Okopy św. Trójcy.

(Wspomnienie dziejowe).

W najgłębszym zakątku Galicji wschodniej, w miejscu, gdzie Zbrucz się z Dniestrem łączy, na szczyrej płaszczynie podolskiej rzucona i niby dziecię do ukochanej matczynej swojej, do wyniosła nad stepem szerokim królującą skały przylutona, rozsiadła się mała, niepozorna wieściska, Okopami zwana. Dzisiaj prawie zapomniana i opuszczona, miejscowość ta dawne pamięta czasy, a pamięta je tem lepiej, że w tkaninie jej życia dziejowego niejednym jasnym i świetlanym zaznaczyły się punktem, osnuwając ją, niby pajęczyną, urokiem wspomnień świetnie i górną przeżytej przeszłości.

A była to przeszłość nad wyraz burzliwa. Przywołując ją sobie dzisiaj, po upływie dwóch z górą stuleci, na pamięć, ma się nieprzepartą ochotę zastosować do niej ów przesłiczny ustęp z pierwszego rozdziału „Ogniem i mieczem”, zaczynający się od słów: „Ile tam walk stoczono, ilu ludzi legło, nikt nie liczył, nikt nie spamiętał. Orły, jastrzębie i kruki jedne widziały...” Istotnie bowiem dzieje tego zapadłego kąta, rzuconego na rubieży dawnej Rzeczypospolitej naszej, — to prawdziwa epopeja walki i zapasów nieustannych, jedno długie, nieprzerwane pasmo nieprzychylnych ani na chwilę burz i zawieruch wojennych. Dzisiaj wprawdzie spokojnie i cicho, życie, w karby zwyczajnych zajęć i potrzeb codziennych ujęte, normalnym płynie torem, ale niegdyś, ale dawniej nie tak tam bywało i nie tak się działo.

Dawniej, na tym milczącym dziś i jakby sennym stepie podolskim, lekko łanami zbóż połańdowanym, wszystkim znaleźć mogłeś, na próżnobyś tam był jeno szukał spokoju. Dzień i noc rozlegał się tu szezęk oręża, dzień i noc wrzała walka, jakby Mars ścisł, wy to właśnie miejsce obrał sobie za swoje siedlisko. I nie dziw. Toż, jak rok Boży długi, przewalały się tędy, jedne za drugimi, na kształt fal spienionych, dzikie czambuły tatarskie, snuły się co czas pewien krzy i zdobywcy spragnione nieprzejrzane zastępy najeźdźców z nad Bosforu, przemykały się raz

po raz swawolne watahy zbójckie, lub też szły z groźnym pomrukiem pijane tłumy zbuntowanego chłopstwa, aby wszystko na swej drodze palić, rabować, niszczyć... Spokój i wytchnienie przez długi lat szereg nieznanym były tu gościem. Lada dzień, lada godzinę obawiać się należało inwazji nieprzyjacielskiej; niebezpieczeństw wszędy było pełno, zasadzka i śmierć na każdym czołgały kroku.

W takich warunkach i życie na tym stepie, innym, niż wszędy indziej, szło torem. Było ono czuwaniem ciągłym i walką nieustanną. Broni ani na chwilę z rąk się nie wypuszczano, żyło się w wiecznej niepewności, w wiecznej trwodze o jutro. Walka była tu chlebem powszednim, śmierć — rzeczą zwyczajną.

Nigdy jednak okolica ta równie burzliwych i niespokojnych nie zaznała czasów, jak od owego pamiętnego roku 1672, kiedy to na murach Kamieńca, uważanego dotąd za niezdobyty, a zawsze za wrota do serca Rzpłci, zawisł sztandar padyszacha. Całe Podole stanęło wtedy w jednej niemal chwili pustynią, a na ludnych dotąd obszarach, rozpoczęły się długie lata trwające harce wojenne, mające na celu odzyskanie napowrót z rąk tureckich Kamieńca.

Niestety, wszystkie w tym celu przez Jana III Sobieskiego podejmowane usiłowania, ciągle były bezowocne. Kamieniec był siłą nie do zdobycia, na regularne oblężenie nigdy nie było dość czasu, należało więc pomyśleć o wykurzeniu z niego nowych władców w inny jaki sposób. Postanowiono mianowicie w sąsiedztwie Kamieńca wzniesić fort obronny, osadzić w nim silną załogę i z jej pomocą nękać nieustannie Turków, to śmiaćmi wycieczkami, to przez przeszkadzanie w dowieżeniu do twierdzy żywności, to w inne sposoby uczynić Turkom w Kamieńcu pobyt niemożliwym i wreszcie zmusić ich do oddania zajętego grodu.

Po długim szukaniu, znaleziono wreszcie miejsce, na taki fort sposobne. Było to w r. 1692. Mianowicie we wrześniu tego roku doniósł hetman Stanisław Jabłonowski królowi, co następuje: „Zaczynam, Miłośniwy królu, upatrywać miejsce, którem miał dawnio w konsideracji i podobało się we wszystkim... Jest

to nad Laszkowicami szczył skalista, którą ścisła z jednej strony Dniestr, a z drugiej Zbrucz i zaraz na dole wpada Zbrucz w Dniestr, ode Zwańca w ćwierć mili... Wszystkie zgoda dogodności i zalety znajdują się do tej imprezy... Kamieniec byłby bardzo przez tę blokadę ściśniony...”

List powyższy pisany był 26 września, a już w kilkanaście dni później, 9 października, doniósł hetman królowi, że „blokada jest w stanie obrony”.

Tak powstał fort św. Trójcy, nazywany później Okopami św. Trójcy. Osadzono w nim parotyszczną załogę polską pod komendą Michała Brandla i Jakóba Kalinowskiego i otąd rozpoczęła warownia akcję swoją przeciw Kamieńcowi. A że była ona Turkom nie na rękę i wielce dla nich szkodliwa — dowożąc zbytecznie. „Nie można opisać — czytamy w pamiętniku współczesnym inżyniera królewskiego Filipa Duponta — jak fort niepokoił Kamieniec. Te dwie twierdze wiodły ustawiczny bój ze sobą; Turcy nie odbierali otąd konwojów, które szły od Dunaju, jeśli nie prowadziły ich silne eskorty, a nawet takich kilka wzięli Polacy, którym dowieziono wszystko z łatwością Dniestrem”.

Lecz sama blokada Kamieńca była to tylko jedna cząstka tej świetnej i bogatej działalności, którą rozwinęła od pierwszej chwili swego powstania skromna warownia nadniestrzańska. Bo ileż to razy stawała ona musiała czoło niezliczonym zastępom nieproszonych gości z nad Bosforu i z Perekopu, ile szturmów odpierała, ile chwil ciężkich przeżyła! Ciągnęła w głąb Rzpłci, na Ruś, hufy padyszacha, zawadzały zawsze o ten fort, a wtedy nielada męstwa było potrzeba, nielada przeczności i niemałego krwio przelewu, aby nie tylko nie uleż przemagającym stokroć siłom nieprzyjacielskim, ale jeszcze robić śmiało wycieczki, spadać na karki nieprzyjaciela, tu urwać jeden oddział, tam zniszczyć drugi i tak nękać wroga bez ustanku, dniem czy nocą.

Nie dziw też, że wobec takich czynów sława skromnej i niepokornej na pozór warowni św. Trójcy w mgieniu oka donosiła w całej Rzpłci odbiła się echem i zjednała jej nawet miano „twierdzy cnoty.” Istotnie bowiem, cnot wielkich, zarówno ciała, jak du-

szy, potrzeba było zamkniętym w warowni tej bojownikom, ażeby, pomimo huczących wokół burz, w samej niemal gardzieli wroga, wytrwać *usque ad finem* na swym posterunku i wobec największych nawet niebezpieczeństw nie tylko nie upaść ani na chwilę na duchu, ale, owszem, wobec nich raczej potężnieć i olbrzymieć duchowo. Stusnie też i pięknie zarazem wyraził się o bohaterach wojowników okopów św. Trójcy jeden z historyków naszych, że „na tej równinie podkamienickiej, dogorywały resztki brawury polskiej.

Pomimo wszystko jednak, nie danem było Rzpłci przez długie lata odebrać Turkom tego, co oddał w ich ręce haniebny traktat buczacki z r. 1672. Kamieniec pozostawał wciąż pod ich władzą i dopiero traktat karłowicki z r. 1699, za Augusta II, zwrócił go Polsce napowrót.

Podniosła chwilę obchodziły Okopy św. Trójcy w tym dniu uroczystym, w którym Turcy wyciągnęli z Kamieńca, aby ustąpić miejsca załozce polskiej. Było to 18 września r. 1699. Step, jak daleko okiem sięgnąć było, zaległy wojska polskie, a wokół obozu rozłożyły się olbrzymie tłumy ludu. Byli to dawni mieszkańcy tych stepów, później, po zajęciu przez Turków Kamieńca, dobrowolnie wygnańcy ze swych siedzib ojczystych, którzy teraz dopiero, na wieść o odzyskaniu Podola przez Rzpł, wrócili napowrót do opuszczonych przez lata gniazd rodzinnych, uświęconych pocziwym żywotem przodków, usłanymi ich kośćmi, polanych krwawym potem...

Jaka radość i jaka zrenowiona zarazem przepelniała serca tych tłumów tysiącznych w owym pamiętnym dniu wrześniowym — łatwo jest odczuć niż opisać. A cóż dopiero dzieć się z nimi musiało, gdy nad głowami ich popłynął głos srebrzysty dzwonka z kościółka w Okopach św. Trójcy, a w chwilę później wyszła w farze msza dziękczynna na intencję odzyskania Podola i Kamieńca. Była to chwila tak podniosła, że w oczach starych nawet wilków stepowych, o sercach i duszach jak stal hartownych, łyzy się zaperliły, a piersią gwałtownie wstrząsnęło łkanie... A wkrótce potem całe to mrowisko ludzi, stary i młodzieńszaki, kobiety i dzieci, senatorowie Rzpłci i szlachta uboga, dygnitarze kościelni i żołnierze, wszystko to ru-

szyło z pieśnią Boga Rodzicy na ustach ku Kamieńcowi, za nimi zaś, w dali, dumnie ku niebu sterczące, pozostały Okopy św. Trójcy.

I dla nich był to dzień tryumfu, największego blasku i świetności, ale też i dzień ostatni ich wybitnej roli w życiu Podola. Z powrotem Kamieńca do Rzpłci, misja ich była już skończona, a pozostało im już tylko wspomnienie dawnych czynów i dawnej chwały.

Dopiero konfederacja barska wyprowadziła w r. 1764 znowu zapomniane już Okopy św. Trójcy na widownię dziejową. I znowu załudniła się raz jeszcze warownia ludem zbrojnym i rozdzielała szczykiem oręża. Zamknął się w nich mianowicie z garstką niedobitków barszczańskich Kazimierz Pułaski i przez czas pewien opierał się z Okopów wojskom Kreczennikowa. Niestety, długi opór był niemożliwym; pozostawało albo przebić się przez nieprzyjaciela, albo zginąć. Pułaski obrał to pierwsze! wyprowadził w nocy towarzyszy swoich z wiatów twierdzy, wpadł niespodzianie na nieprzyjaciela i przełamawszy go, wydołwał się z tego żelaznego pierścienia, którym go Moskale otoczyli. Moskale na drugi dzień zdobyli już tylko pustkowie, pełne ruin i zgłiszczów. Konfederaci byli już daleko...

Od tej chwili przeszłość Okopów św. Trójcy nie przedstawia już żadnych wybitniejszych momentów, z wyjątkiem chyba odwiedzin tego miejsca przez cesarza Józefa II w r. 1772. Okopy znajdowały się wówczas w zupełnym upadku, który z biegiem lat powiększał się coraz bardziej. Jedynymi świadkami minionej świetności tego miejsca pozostały ruiny wałów i spalony kościółek. Zresztą nie więcej...

Jutro Okopy św. Trójcy ożyją na nowo, jutro bowiem odbędzie się w Okopach poświęcenie orestaurowanego staraniem osobnego komitetu kościółka tamtejszego, najpiękniejszej pamiątki tego miejsca. Będzie to znowu jedna jasna chwila w dziejach Okopów św. Trójcy po upływie lat tylu, tak niezastulżonego zapomnienia.

H. Cepnik.

Specjalny  
Skład Tryjesteński  
Lwów, Sykstuska 2.

Linoleum

Dywany,  
Chodniki,  
Dywaniki przed umywalnie.

Cerata

Fartuszki, Obrusy, Ceraty na meble,  
Prześcieradła gumowe,  
Paski na stół (Tischläufer).Specjalny  
Skład Tryjesteński  
Lwów, Sykstuska 2.



zasługuje nadzieja narodu. Przeszło 500 oficerów rezerwy odbywa ćwiczenia w pocie czoła. Komendanci nie folgują im, bo cel powołania w wyszkoleniu praktycznym polega.

Natomiast drugie rozporządzenie świadczy, jak dalece armia bułgarska jest narodowa, jak ściśle z narodem, z jego bytem związana. Oto administracja wojenna uwalnia na czas żniw 15.000 żołnierzy!

To się nazywa rządzić po obywatelsku! Zeszłego roku, gdy gwałtowna potrzeba wyćwiczenia żołnierzy nie pozwalała na podobny krok, zarządzone, by w każdej wsi pozostali wieśniacy, przedewszystkiem zżęli i zwieźli pod dach zboże, należące do tych, którzy pozostawali pod bronią.

Można się spodziewać, że w tych warunkach żołnierz bułgarski pójdzie ochotczo choćby na śmierć za swoimi wodzami.

D. N.

## Międzynarodowy kongres kobiecy.

Berlin 22 czerwca.

IV.

(Wynagrodzenia kobiet; stosunek płacy i pracy; zebrań sekcyjne; sprawa umoralnienia; pismo studentów; Turczynka na estradzie; sultan handlarzem niewolników; opozycja kół socjalistycznych).

Wieczór wtorkowy poświęcono znow na odbycie ogólnego zebrania, na którym omawiano sprawę wynagrodzenia za pracę kobiet. Dyskusję zajął przewodnicząca p. Alicja Salomon, znana ze swych prac ekonomiczno-społecznych, wskazując na praktyczną doniosłość tej kwestii dla gospodarstwa społecznego. Pierwsza zabrała głos p. Lang z Wiednia, starając się udowodnić, że usługi, jakie kobieta świadczy w gospodarstwie domowym, nie są dostatecznie nagradzane ofiarowaniem jej przez męża utrzymania i ubrania.

Ustawowo (!) powinna być oznaczona należytość za spełnianie obowiązków gospodyni domu! Referat ten powitano oklaskami; zapomniały jednak klaskające panie o następstwach takiego „ustawodawstwa.“ Gdyby bowiem stosunek męża do żony oparł się tak jaskrawo jedynie na wzajemności świadczeń, to — przepraszam — ale głupim byłby mężczyzna, któryby się spieszył z ożenieniem. O wiele wygodniejszą rzeczą byłoby przyjęcie gospodyni, której bez kłopotu i obowiązku utrzymania w danym razie pozbyć się można.

Bardzo ciekawym i pouczającym był referat lady Aberdeen, która domagała się ażeby jednaka praca, jednakowo była wynagradzana. Dziś bowiem jest reguła, że zupełnie równa co do jakości praca kobieca jest gorzej wynagradzana niż praca męczyzny. W tym celu doradza tworzenie zawodowych organizacji robotnic, w których poczanoby o wartości pracy i potrzebie fachowego wykształcenia. Nie znaczy to, ażeby praca kobiety była iść ołowio równą pracy męczyzny; to we wielu zawodach już z powodu fizycznej przewagi męczyzny jest wykonywane, ale praca powinna być równa w stosunku do jej wydatności.

We środę, dnia 15 b. m. odbywały się przedpołudniem w dalszym ciągu posiedzenia sekcyjne. W sekcji pierwszej omawiano sprawę uzupełniających kursów dla kobiet, domagając się nauki gospodarstwa domowego w jak najszerszej mierze. W drugiej sekcji zajmowano się sytuacją kobiet w handlu, przy kolei, na poczcie, przy telefonach i telegrafach. Co się dotyczy handlu, to najkorzystniejszym jest stanowisko kobiet w Anglii, następnie w Danii, najmniej dobre w Niemczech. Co do położenia kobiet w służbie pocztowej i telegraficznej, przedstawiono na razie tylko dwa referaty z Austrii i Francji.

Najliczniej zebrała się sekcja III, w której rozpoczęto interesujące rozprawy na temat podniesienia moralności i obyczajności.

Tu wyłoniły się poważne różnice zdań; podczas, gdy główna referentka i znaczna część pań traktowała kwestię obyczajności wyłącznie ze stanowiska przyrodniczego, druga część zebranych przez usta swej rzeczniczki p. Wyanaends-Franken z Holandji, wypowiedziała swe przekonanie, że niemoralność jest skutkiem braku religijności i że tylko wzmacnianie życia religijnego może skutecznie wpłynąć na podniesienie się poziomu moralności.

Wielkie wrazenie wywołało odczytanie listu, wystosowanego do kongresu przez związek studentów uniwersyteów dla zwalczania prostytucji. Przedstawiały swe cele, tak kończą akademicy to pismo: „Zależy nam na tem, ażeby o tych usiłowaniach i planach naszych dowiedziały się matki nasze... Ustęp ten wywołał burzliwe oklaski.

W czwartej sekcji uchwalono szereg rezolucyj, domagających się rozszerzenia praw kobiet w zakresie prawa stowarzyszania się, tudzież w zakresie praw społecznych. Sensacją dnia była jednak przemowa Turczynki, księżniczki Haïre-ben Aïad. Miała ona być tylko przedstawiona zgromadzonemu, gdy jednak pokazała się na trybunie, poczęto domagać się, ażeby przemawiała. Stosując się do tego życzenia, przemówiła p. Aïad w te mniej więcej słowa:

„Dzięki konwencji brukselskiej, zniesiony został handel niewolnikami w całym świecie, prócz Turcji, gdzie istnieje w najlepsze. Tak! Idźcie tam duży handel białymi niewolnicami. Każdy basza ma swój harem i tak jak właściciel stajni wyścigowej, pyszni się zwycięskim rumakiem, tak panowie mają swe faworytki czarnoskóre! Dla bogatego człowieka w Turcji jest niewolnica o wiele pożądaną niż żona. Niewolnicę, gdy się przyrzyknie, można pozbyć lub oddać, z legalną żoną trzeba by iść po rozwód i płacić jej koszt utrzymania. Zte jest tem gorsze, że na czele tego wstrętnego handlu stoi sam sultan. Jego harem pełen jest czarnoskórych niewolnic; opinia europejska powinna go zmusić do usunięcia tego niegodnego stanu rzeczy“. Okrzykiem: „precz z niewolnictwem!“ — zakończyła Turczynka swą mowę, która wywołała hu-

czne oklaski i okrzyki na cześć wymownej Turczynki...

Dyskusja na temat służby domowej, przeprowadzona onegdaj w drugiej sekcji kongresu, nie podobąca się odłamowi socjalno-demokratycznemu. To też odbyło się tu w dniu 15 bm. zgromadzenie socjalno-demokratycznych kobiet, które zaprotestowało przeciw uchwałom międzynarodowego kongresu i uchwalilo rezolucję, orzekającą, że: wyzwolenie i równouprawnienie kobiety, ma dokonać się jedynie przez socjalizm!...

Kto chce — niech uwierzy!

Iza. W.

## KRONIKA.

Djarzusz lwowski.

Sobota, 2 lipca.

Teatr miejski: „Anonimy“, krotoczwila.

Początek o godzinie 7 1/2 wieczorem.

Teatr ludowy: „Kopciusek“, baśń fantastyczna. Początek o godzinie 3 1/2 popołudniu.

„Uriel Akosta“, dramat. Początek o godzinie 7 1/2 wieczorem.

Na placu powystawowym: Jarmark wyrobów krajowych. Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

W sali ratuszowej: I zjazd i walne zgromadzenie towarzystw „Pomocy przemysłowej“. Początek o godzinie 7 1/2 wieczorem.

W Kasyńce miejskiej: Zebranie towarzyskie uczestników I zjazdu tow. „Pomocy przemysłowej“. Początek o godzinie 8 1/2 wieczorem. Walne zgromadzenie członków galic. Tow. łowieckiego, w kraj. dyrekcji skarbu. Początek o godzinie 10 rano.

Na strzelnicy wojskowej: Strzelanie popisowe członków gal. Tow. łowieckiego. Początek o godzinie 3 popołudniu.

W Kasyńce urzędniczej (Rynek 9): Wieczornica dla członków. Początek o godzinie 8 wieczorem.

Kalendarz. Sobota (2): Nawiedz. NPM. — Ojcomita. — (19): Judy apost. Wschód słońca o godzinie 4 minut 11, zachód o godzinie 7 minut 56.

Stan powietrza: Godzina 6 rano Ciepota: +14° R. Pogoda.

Mianowania. Prezydium krajowej dyrekcji skarbu zamianowało koncepcyjów skarbu: Włodzimierza Łotockiego, Antoniego Postróżnego, Władysława Huppenthala, Jana Towarnickiego, Antoniego Oprycha, Mieczysława Kwiatkowskiego, Karola Górę i Piotra Smagę, inspektorami podatkowymi w IX klasie rangi, a koncepcyjów praktykantów skarbu: Zygmunta Dembowskiego, Hermana Wiesenberga, Aleksandra Lisowskiego, Eugeniusza Kahla, Michała Fiedora, Romana Walla, Franciszka Kołychanowskiego, Ludwika Kozłowskiego, Michała Niemczewskiego, dra Jerzego Schenkera, Emila Edelmana i dra Stanisława Brykczyńskiego, koncepcyjami skarbu w X klasie rangi dla służby podatkowej I instancji.

Wzwyż sąd krajowy w Krakowie zamianował kancelistami sądownymi: podof. rach. I kl. 20 pp. Romana Faliszewskiego w Limanowej, podof. rach. I kl. 30 p. art. Karola Godka w Żabiu, podof. rach. 16 p. obr. kraj. Stanisława Wóźniaka w Starym Sączu, oraz pomocników kancelaryjnych Jana Leśniaka w Chrzanowie i Franciszka Hahorkiewicza w Radłowie.

Przeniesienia. Wzwyż sąd krajowy w Krakowie przeniósł: oficjała kancelaryjnego Jana Węgrzyna z Zabna do Myślenic, kancelistę sądowego Henryka Michała Delektę z Limanowej do Czarnego Dunaju.

Dziekanem wydziału lekarskiego uniwersytetu lwowskiego wybrany został na rok szkolny 1904/5 prof. dr. Włodzimierz Łukasiewicz.

Pożegnanie. Onegdaj wieczorem w sali Strzelnicy urzędniczej koncepcyjów namiestnictwa pożegnali radcę dworu, p. Jana Hilda, który po 40 latach służby przeszedł w stan spoczynku. Do stołu zasiadło przeszło 100 osób. Pierwszy toast wznosił radca dworu, hr. Łoś, następnie przemawiali wiceprez. kraj. rady szk. dr. Płatek, radca Piwocki, który wręczył p. Hildowi upominek od urzędników namiestnictwa, pięknie oprawną kasę, zaopatrzoną fotografiami kolegów i podwładnych, radca Ingarden i radca Baranowski. P. Hild w serdecznych słowach podziękował za słowa uznania i za piękny upominek.

Wycieczka włościan z husiatyńskiego bawila przez dwa dni, środę i czwartek w Krakowie, gdzie zwiędlała pamiątki historyczne, wczoraj zaś rano przybyła do Lwowa. Tu zajęło się ich przyjęciem koło akad. T. S. L. Włościanie byli rano na nabożeństwie w katedrze, następnie u ks. arcyb. Bilczewskiego, który udzielił im błogosławieństwa, poczem udali się na plac powystawowy. Po drodze zatrzymali się przed pomnikiem Sobieskiego na wałach Hetmańskich, gdzie jeden z młodzieży wygłosił patriotyczne przemówienie; następnie zatrzymali się u stóp pomnika Kilińskiego w Parku stryjskim, gdzie przemówił również jeden z młodzieży. Po śniadaniu zwiędli włościanie panoramę racławicką i jarmark, popołudniu zaś muzeum Lubomirskich i Dzieduszyckich, na zakończenie byli w teatrze ludowym na przedstawieniu „Kościuszki pod Racławicami“.

Omnibusy między Lwowem a Brzuchowicami kursować będą od 3 bm. w następujących godzinach: Odjazd ze Lwowa rano o godzinie 6 i 9, popołudniu zaś o godzinie 3, 5 i 7. Odjazd z Brzuchowic rano o godzinie 7 1/2 i 10 1/2, popołudniu zaś o godzinie 4 1/2, 6 1/2 i 8 1/2. Bilety nabywać można u. Sobieskiego i. 10, do rogatki Zamarstynowskiej 20 hal., do Hołoska 40 hal., do Brzuchowic 80 hal. od osoby, bilet zaś z Brzuchowic do Hołoska 20 hal., do rogatki Zamarstynowskiej 40 hal., do Lwowa 60 hal. Ze Lwowa odjeżdża z placu Marjackiego, z Brzuchowic z dworca kolei.

Samobójstwo na cmentarzu. Wczoraj po południu, zastrzelił się z rewolweru na cmentarzu Łukowskim, obok grobowca rodziny Łukowskich, 64 letni Józef Łukowski, czeladnik rusznikarski, kaleka na prawą rękę. Kula rewolwerowa przeszła mu serce. W pozostawionym, obszernym liście denat, jako powód targnięcia się na swe życie, podaje nędzę na starość wskutek kalectwa i przegranie procesu o spadek po matce. Prosi w końcu w tym

liście o pochowanie go w rodzinnym jego grobowcu, przy którym się zastrzelił. Zwłoki odstawił komisariat do zakładu medycyny sądowej celem przeprowadzenia ich sekcji.

Dezerter. Szeregowiec uzupełniającej rezerwy 80 pp. Aleksandr Michaliszyn, odbywający obecnie ćwiczenia, zbiegł ze Lwowa.

Księga pamiątkowa powstania 1863 r. Komitet wydawniczy księgi pamiątkowej 1863—1903 „W czterdziestą rocznicę powstania styczniowego“, wystosował do znanych osób w zdrojowiskach krajowych specjalną odczwę z prośbą o rozsprzedaż księgi. Tym sposobem niktyle we wszystkich księgiarniach, ale i w zdrojowiskach naszych i w stacjach klimatycznych, będzie można nabyć ten ważny dokument czterdziestolecia.

Egzamin dojrzałości w gimnazjum w Sanoku odbył się pod przewodnictwem inspektora Majchrowicza w dniach od 20 do 27 czerwca br. Uznani zostali za dojrzałych: Adamczyk Zdzisław (z odzn.), Altheim Tobiasz, Bonhard Elias, Brettler Samuel, Charzewski Stanisław, Dzulik Dymitr, Fusek Witold, Gładysz Michał (z odzn.), Hlibowicki Zenon (z odzn.), Jara Stanisław, Jocz Mieczysław, Minczakiewicz Józef, Mermer Jan, Mozołowski Bolesław, Nowak Kaźmier (z odzn.), Nowak Stanisław, Pawlisz Włodzimierz, Polański Nestor, Praszałowicz Bronisław, Rapaport Aron, Rapala Kaźmier, Rodkiewicz Tomasz, Śnieżek Alojzy, Speidel Michał, Świtalski Kaźmier, Tomaszewski Zygmunt, Warszoła Atanazy, Wojnarowski Wojciech, Wołyniec Józef, Ziemiański Jan (z odzn.), Zubryd Michał, Żurawiecki Włodzimierz, Tomek Stanisław (ekstr.). Trzem uczniom publicznym pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu, I eksternista odstąpił, a 3 eksternistów reprobowano na czas nieograniczony.

Towarzystwo akcyjne dla eksploatacji pomysłów Szczepanika, jak donosi urzędowa Wiener Zeitung, zostało rozwiązane i obecnie odbędzie się jego likwidacja, na podstawie uchwały walnego zgromadzenia akcjonariuszów. Jako likwidatorowie sprawują czynności: dr. Wilhelm Binder, adwokat w Wiedniu, hr. Władysław Mycielski z Krakowa i dr. Lucjan Słuszewski, adwokat w Krakowie.

Z naszych zdrojowisk. W Szczawnicy bawilo do dnia 24 czerwca 620 gości kąpielowych (480 druzyn).

Polskie katolickie stowarzyszenia robotnicze. W Berlinie odbył się pierwszy wiec delegatów związku polskich katolickich stowarzyszeń robotniczych. Pośel sejmowy Dziełowski wykaż, że związek ma podwójne zadanie: przeciwdziałania z jednej strony germanizacji, z drugiej zapobiegania skłanianiu się robotników polskich do socjalizmu. Obrady poświęcone były przeważnie organizacji jednolitej polsko-katolickich stowarzyszeń robotniczych.

Inowrocław — Hohensalza? Dziennik kujawski pisze: Inowrocławska rada miejska obradować będzie nad wnioskiem magistratu, aby zmienić nazwisko miasta naszego Inowrocław na Hohensalza. Nie wiemy, czy magistrat z własnego popędu, czy z rozkazu wyższego, wniosek ten stał; to pewna, że wywołał on w społeczeństwie polskim, o ile wieść o nim się rozeszła, wielkie oburzenie. Toć to wandalizm niesłychany, nawiąsko miasta blisko tysiącletniego, które w historii kraju odgrywało ważną rolę, naraz chce zmienić! Czyż szowinizm pruski, dążący do zdławienia polskości, nawet po pamiątki historyczne świętokradzka sięgnie ręką? Bo cóż poważniejszą pamiątką historyczną, jak nazwy miast?

Niemiecka moralność. Znamienny wyrok wydała izba karna w Osnabrücku. Uwolniona ona pewnego urzędnika, który wobec dwóch robotników katolickich wyrażał się pogardliwie o Matce Boskiej. W uzasadnieniu wyroku powiedziano, że N. Marja Panna nie jest instytucją Kościoła katolickiego, tylko przedmiotem czci.

## Z kraju.

Buczacz. (Kradzież w cerkwi). W nocy z 16 na 17 bm. dostali się nieznani złodziey przez okno do tutejszej cerkwi św. Mikołaja, gdzie rozbili puszki z pieniędzmi, t. zw. kasę bracką, a nadto zabrali kilka wartościowych przedmiotów, między innymi puszkę srebrną pończacaną na komunikanty, tyczkę i patynę.

Hłuboczek wielki. (Nowy kościół na kresach). Za usilnem staraniem ks. prałata dra Twardowskiego z Tarnopola powstała myśl budowy kościoła w Hłuboczku. Myśl tę podzielał, hrabina Platerowa darowała plac i przyczyniła się hojnym datkiem do budowy kościoła. Za jej przykładem odczuli w Hłuboczku zamieszkalci Polacy potrzebę własnego kościoła i myśl budowy usilnie poparli nie szczędząc trudów i wsparcia. Przyczynili się też do dzieła panowie M. Garapich właściciel Cebrowa i Jurystowski właściciel Kurowiec jak również bracia Polacy włościanie z Płoty, którzy na wiadomość o budowie kościoła stanęli także do apelu, przyczyniając się w znacznej liczbie do zwożenia potrzebnego materiału budowlanego z Tarnopola, jak niemniej i inni zamieszkalci w Hłuboczku Polacy, którzy już to hojnymi datkami już to czynną pomocą t radą nam pomagają.

W dniu 8 maja br. odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego przez ks. prałata przy udziale ks. kanonika Riedla z Płoty, który raczył przybyć z procesją do Hłuboczka a też przy udziale miejscowego gr. kat. proboszcza księdza Czajkowskiego. Obecnie kościół jest pod dachem i w sierpniu będzie poświęcony. Za ten czyn i rychęł a wybitną pomoc składamy wszystkim ofiarodawcom serdeczne staropolskie „Bóg zapłać“.

Jarostaw. (Zmarł). Nauczyciel gimnazjum Piotr Malinowski zmarł 22 zm. na gruźlicę płuc, przeżywszy lat 28.

(Kurs strażacki). Pod kierownictwem pp. Szczerbowski i Nowiego ze Lwowa odbył się tu trzydniowy kurs nauki teoretycznej i praktycznej dla wiejskich straży pożarnych. Z okolicznych miejscowości zgłosiło się 23 wieśniaków, których obowiązkiem jest teraz założyć w swej wsi straż pożarną.

(Schwytnie zbrodniarz). Onegdaj przytrzymała żandarmeria pod Jarostawem jakiegoś podróżnego, jadącego wózką, siwym koniem, z dwiema kobietami i dzieckiem. Z dochodzeń przeprowadzonych okazało się, że podróżny

jest identycznym ze Stanisławem Rudkowskim, poddanym rosyjskim 32 lat liczącym, który przed dwoma laty zbiegł do Galicji. Rudkowski przebywał również w Czechach i po odsiedzeniu kary więzienia w Chebie za oszustwo został wydany z granic państwa i miał wrócić przez Sandomierz do Rosji. Tymczasem wystąpił się o konia i wózek i wraz z matką 75 letnią i 4 letnią córką jeździł od dworu do dworu, od miasta do miasta przez Śląsk, Morawę, Krakowskie i w pilźnieńskim popełnił znowu jakieś czyny zbrodnicze, przeto z Jarostawia oddawiono go do Pilzna na podstawie listu gończego.

Krasne. (Poświęcenie kaplicy). Przed kilku dniami odbyło się tu poświęcenie rz.-kat. kaplicy, wybudowanej kosztem właściciela Krasnego i marszałka powiatowego p. Wincentego Gnoińskiego. Aktu poświęcenia dokonał ks. Ficowski, gwardjan OO. Kapucynów z Kutkora w otoczeniu duchowieństwa zakonnego.

Skołe. (Morderstwo). W Sławsku koło Hrehenowa zamordowano 25 letnią żonę kupca Gedalego Zeilera, matkę trojga dzieci. Zbrodniarz, dwaj młodzi chłopcy, Iwan Greb oraz Onac posiekali ofiarę siekierami. W parę godzin po morderstwie uwięził sędzia Dudrowicz ze Skolego owoych chłopców, oraz poszlakowaną o udział w morderstwie kobietę nazwiskiem Charukową. Odstawiono ich do Skolego. Powodem zbrodni jest zemsta.

Lwów. Rendez-vous przejeżdżnych. Bez przerwy gorąca kuchnia, znakomity bufet, piwo pilźnieńskie i bawarskie, delikatesy, magazyn win i herbat. Musiałowicz i Janik, naprzeciw hotelu Imperial.

Zakład naukowy. Zakonnice Nawiedzenia Najświętszej Marij Panny, dawniej Wileńskie, później zamieszkałe w Wersalu, obecnie osiadłe w Jaśle na Górce Nawiedzenia za miastem, gdzie powietrze zdrowe i przestrzeń dużo, otworzyć mają Zakład naukowy z początkiem szkolnego roku od 1 września 1904 roku.

Blizszych informacji udziela na żądanie przelozona Zakład.

Strzelanie premjowe, p. Ludwika Wiskockiego, odbędzie się w niedzielę dnia 3-go lipca b. r.

Z „Sokoła“. Wycieczka oddziału kolarzy „Sokoła“ lwowskiego do Rawy ruskiej na poświęcenie sztandaru, odbędzie się na dniu 3 lipca b. r. Odjazd z gmachu „Sokoła“ o godz. 5 rano.

Z „Sokoła“. Wycieczka „Sokoła“ lwowskiego do Rawy ruskiej. W dniu 3 lipca b. r. Sokół w Rawie ruskiej święcić będzie sztandar. Na uroczystości tej zbiorą się gniazda sokole ze Żółtki, Sokoła i Radziechowa. Towarzystwa sokole lwowskie urządzą wycieczkę na tę uroczystość, podczas której odbędą się ćwiczenia gimnastyczne.

Wyjazd w sobotę dnia 2 czerwca b. r. o godzinie 7-mej minut 41 wieczorem według zegara lwowskiego.

Stowarzyszenie katolicko-narodowe. Czwarte walne zgromadzenie członków Stow. katolicko-narodowego odbędzie się we Lwowie dnia 4 lipca b. m. w poniedziałek o godzinie 6 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia „Jedność“ Rynek 1. 9, il. piętro. W razie braku kompletu odbędzie się następnego walne zgromadzenie tegoż dnia o godzinie 7 wieczorem z niezmiennym porządkiem dziennym.

## NOTATKI literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie. Dziś w sobotę „Anonimy“, krotoczwila w 3 aktach Devalieres'a i Marsa.

Jutro w niedzielę po raz ostatni w bieżącym sezonie „Eros i Psyche“, fantazja dramatyczna w 7 odstonach J. Żuławskiego.

W poniedziałek uroczyste przedstawienie ku uczczeniu zjazdu „Ligi przemysłowej“: 1. „Na powitanie uczestników zjazdu“, wiersz St. Rossowskiego, wygłosi p. Chmieliński; 2. „Apoteoza przemysłu“, obraz z żywych osób, układu p. St. Jasieńskiego; 3. „Warszawianka“, pieśń z roku 1831, St. Wypiańskiego; 4. Prolog do dramatu „Dyktator“, osnutego na tle wypadków z r. 1863, przez J. Żuławskiego.

Repertuar teatru ludowego we Lwowie. (Ogród dawnego Colosseum, pasaż Hermanów). W sobotę, 2 lipca, popołudniu o godzinie 3 1/2 „Kopciusek“, baśń fantastyczna ze śpiewami i tańcami w 8 obrazach A. Walewskiego. — Wieczorem o godzinie 7 1/2 „Uriel Akosta“, dramat w 5 aktach Gutzkowa. Pierwszy występ p. Stanisław Wysockiej, bohaterki i p. Andrzeja Mielewskiego, artyści i reżysera teatru krakowskiego.

Z teatru. Na żądanie „Towarzystwa kolarzy“ w Stanisławowie, które przybędzie gremialnie osobnym pociągiem do Lwowa, wzniesioną zostanie w niedzielę baśń dramatyczna Żuławskiego „Eros i Psyche“ w niezmiennionej obsadzie.

W poniedziałek, ku uczczeniu zjazdu Ligi przemysłowej, zapowiadającego się pod każdym względem świetnie, odbędzie się w teatrze miejskim składane przedstawienie. Na uroczystości, a zastosoany do okoliczności program, złożą się: deklamacja „powitanie zjazdu“; „Obraz z żywych osób“; Prolog z „Dyktatora“, dramatu Żuławskiego, osnutego na tle wypadków z r. 1863; atrakcją zaś wieczoru stanie się niewątpliwie „Warszawianka“ St. Wypiańskiego, w której rolę Marji odegra p. raz pierwszy po Modrzejewskiej, pani Solksa.

Świeży numer „Smigusa“, jak zwykle w treść obfity i bardzo aktualny, zajmuje się między innymi w sposób humorystyczny koncesjami kobiet w Berlinie, wypadkami na dalekim Wschodzie, kwestią: czego na jarmarku krajowym nie okazano? — w ogóle wszelkimi sprawami, jakie tylko z początkiem sezonu marowego były do omówienia. Dowcipna kronika krakowska i prowincjonalne listy też zasługują na wzmiankę. Rysunki jak zawsze bardzo starannie i ładnie wykonane.

„Listy polskie“. W objętości szesnastu arkuszy ukazał się w Krakowie próbny zeszyt pisma, poświęconego zagadnieniom polityki narodowej w ogóle, a w szczególności sprawom zaboru rosyjskiego. „Listy polskie“, jako wyraz umiarkowanego odnamu opinii zakordonowej, mają spełniać te zadania, których w obecnych warunkach nie może spełnić umiarkowana prasa polska w Warszawie, skrepowana więzami cenzury. Zeszyt próbny zawiera kilkadziesiąt dłuższych i krótszych artykułów, jak „Wczoraj i dziś“, „Trzydziestolecie broszury“, „Emigracja paryska“ (z powodu nowej książki L. Gadona), „Starzy i młodzi“, „Przyczynki historyczne do

dziesięć ostatnich doby“ (z życia Zyg. Wielopolskiego, ze wspomnień powstańca itd.), „Korekta programu“, „Rosja i ugodowcy“, „Ruch socjalistyczny w latach ostatnich“, kilka artykułów o bieżących sprawach Królestwa Polskiego pod wspólnym tytułem: „Sprawy społeczne“ (polityka i Towarzystwo kredytowe ziemskie, Wykład języka polskiego w szkołach średnich, Instytucje gminne w Królestwie, O ustawach gruźniowych itd.), „Wśród naszej młodzieży“, „Rzeczy bieżące“ (ostatnia faza w dziejach skarbu narodowego, sprawa ambulanu), Przegląd prasy, „Rachunki dziennikarskie“ (o nowych i o starych statystykach, skuteczna metoda), „Neopolonizm“ (o książce „nowożytnego Polaka“, Miscelanea (Litwini w Krakowie, Wacław Koszczy, kilkadziesiąt „Uwag“ o sprawach bieżących ogólnonarodowych, Kronikę i „Bibliografię polityczną polską z ostatnich lat pięciu“). „Listy polskie“ są to nabywa we wszystkich znaczniejszych księgiarniach w Galicji, w Poznańskim, a także w księgiarniach w Karlsbadzie, w Marienbadzie itd. Cena 2 korony za zeszyt, liczący 256 stron.

## Ochrona młodzieży.

Wobec widocznego już oddawna upadku naszej młodzieży, tak pod względem fizycznym, jak i moralnym, grono poważnych obywateli postanowiło zwrócić się się do ogółu i zawezwać go do wspólnej akcji nad podniesieniem zdrowia fizycznego i moralnego naszej młodzieży. Pod hasłem więc podniesienia poziomu moralności młodzieży założono towarzystwo „Ochrony młodzieży“, które do osiągnięcia celu swego dążyć będzie przez oddziaływanie na opinię publiczną zapomocą wykładów, zebrań rodzicielskich, czasopism, znoszenie się z władzami w sprawie wykonywania istniejących przepisów, dotyczących przepisów publicznej moralności, a nadto towarzystwo starać się będzie o zmianę istniejących już, lub wyjednywanie nowych ustaw, zapobiegających zgorszeniu publicznemu, a w końcu popierać będzie usiłowania, zmierzające do fizycznego i moralnego wychowania młodzieży.

Ubiegłego wieczoru odbyło się w sali obrad rady miejskiej konstytuujące walne zgromadzenie tego towarzystwa. Zajął je radca dworu Fr. Kunzek, którego obecni wybrali przez akklamację przewodniczącym, poczem dokonano wyboru prezesa, 10 członków zarządu i komisji rewizyjnej składającej się z 3 członków. Wynik wyborów jest następujący: przewodniczącym radca dworu Fr. Kunzek; do zarządu weszli: J. Choledecki, M. Harszkiewicz, dr. T. Stachiewicz, dr. W. Wróbel, Stanisław Majerski, M. Osada, dr. E. Piasecki, dr. M. Thullie, E. Machan; w skład komisji rewizyjnej weszli pp.: Fr. Zmudziński, Fr. Zaleski i dr. W. Sołowij.

Następnie zabrał głos dyr. Majerski i omawiał kwestję moralności i stanu fizycznego młodzieży. Pomimo, że sprawą tą, tak ważną dla każdego społeczeństwa, zajmują się już od dawna sfery interesowane, nie postąpiono w niej ani na krok naprzód.

Obowiązkiem towarzystwa powinno być anemiczną młodzież sclagnąć z dziedziny abstrakcji na grunt praktyczny, budząc w niej zamiłowanie do nauk przyrodniczych i sztuk pięknych, oraz patriotyzm życiowy.

Następnie odparł zarzut, iż młodzież jest złą. Przeciwnie, kryją się w niej skarby religijności, patriotyzmu i fantazji. — Z kolei omawiał mowca powody akcji. Należy do nich obok chęci stworzenia lepszej młodzieży anemia woli młodego pokolenia i zgłnilność najnowszymi prądów kultury zachodniej.

Zastrzeższy się, iż dalekim jest od potępienia mundurków szkolnych, podniósł mowca zle strony ich, jak np. pewnego rodzaju zsoliparyzowanie się przez to młodzieży z błędami jednostek i naśladowanie przez młodzież postępowania ser umundurowanych.

Przemówienie swe zakończył mowca wnioskiem, aby wydział przyszedł na najbliższe walne zgromadzenie z konkretnymi wnioskami nad akcją Towarzystwa.

Toczyła się następnie nad przemówieniem tem dyskusja. Między innymi przemawiali: dr. Stachiewicz i Choledecki, który postawił wniosek zwołania wiecu w tej sprawie, w porze, kiedy do Lwowa przybywają rodzice pozamiejscowi, oraz wysłania zaproszeń do pokrewnych towarzystw, celem rozszerzenia akcji.

Z kolei przemawiał prof. dr. Jordan z Krakowa, który radził, by wydział już teraz przystąpił do przygotowania akcji odczytowej. Po powtórnem przemówieniu dyr. Majerskiego, który zaznaczył, iż celem mającego zwołać się wiecu jest raczej wzajemne pouczenie się i informacja, zgromadzenie przyjęło wniosek jego je-nomyślnie, poczem przewodniczący zamknął obrady.

## Izba sądowa.

(Dwaj oszuści).

Wiedeń 2 lipca.

Przed tutejszą ławą przysięgłych stawało wczoraj znow dwóch Polaków oskarżonych o oszustwo, a mianowicie 24 letni Edward Garczyński i 30 letni Józef Reinsberger, niski urzędnik jednego z banków w Galicji. Garczyński naciągnął kupca Doleżala na drobną pożyczkę, aby naciągnąć go następnie na większą pożyczkę i przedstawił Reinsbergera Doleżalowi jako swego wujka, bogatego fabrykanta i właściciela dóbr. Reinsberger przysłał listy i telegramy, które Garczyński pokazywał Doleżalowi, a nadto pokazał mu weksel, mający rzekomo bardzo wielką wartość. W ten sposób wyludził od Doleżala przeszło 2000 koron, dalej wydłuził pieniądze od kogo się dało i ponaciągał fiakrów, kelnerów itd. Następnie obaj zamierzali uciec do Ameryki, ale przylapano ich w Bremie i odstawiono do W



12 głosami pytania co do Jana Sobola w sprawie dokonania morderstwa względem Jana Kleszcza i usiłowania morderstwa na Kleszczowej i dziecku, oraz kilku kradzieży dokonanych i usiłowanych.

Co do drugiego oskarżonego Gregorskiego, sędziowie przysięgli zaprzeczyli 8 głosami pytanie, dotyczące współudziału czynnego zamordowania Kleszcza a 7 głosami pytanie co do usiłowania zamordowania Kleszczowej, natomiast 12 głosami zatwierdzono pytania co do udziału w morderstwie dokonaniem i usiłowaniem. Po odczytaniu werdyktu przysięgłych, podczas gdy trybunał udał się na naradę, obaj oskarżeni zachowywali się w sali bardzo swobodnie, rozmawiali ze sobą, uśmiechali i spoglądali ku galerji, na której znajdowali się ich znajomi.

Trybunał wydał wyrok śmierci przez powieszenie na obu oskarżonych, przyczem kara ma być wykonana najpierw na Gregorskim. Po ogłoszeniu wyroku Sobol ukłonił się kapeluszem publiczności i wyszedł ze sali uśmiechnięty.

## Wojna Japonji z Rosją.

(Telegr. „Dziennika Polskiego“).

**W kwestji pokoju.**

**Berlin.** (Tel. wł.). Dyplomata, który jest z Japonją w ciągłych stosunkach, wyraża w jednym z tutejszych dzienników zapatrywanie, że Japonja jest gotowa każdej chwili rozpocząć rokowania pokojowe, a warunki postawi bardzo łagodne. Japonji chodzi tylko o pewien rodzaj protektoratu nad Koreą i o wolny handel w Mandżurji. Po jakiej takiej zwycięskiej bitwie także Rosjanie byłiby skłonni do rokowań pokojowych. Na razie delikatna próba pośrednictwa, zainicjowana przez Amerykę, nie dała rezultatu pomyślnego.

**Przerwanie linii telegraficznej.**

**Berlin.** (Tel. wł.). Do *Local Anzelgera* donoszą z Tokio, iż połączenie telegraficzne z Gensanem zostało po ostatnim bombardowaniu przerwane.

Okrety rosyjskie po ukończeniu bombardowania Gensanu odplynęły na północny wschód.

**Armja Kuropatkina.**

**Paryż.** (Tel. wł.). *Matin* ogłasza telegram z Niuczwanu, iż Kuropatkin rozporządza armją złożoną tylko z 70.000 ludzi.

**Z Portu Artura.**

**Petersburg.** (Oficjalnie). Generał porucznik Żyliński w telegramie do cara z dnia 30 zeszłego miesiąca, donosi, co następuje: Pod Portem Artura dnia 24 z. m. Japoncy rozwinęli żywą działalność wzdłuż całej linii fortecznej i przedsięwzięli ponowny atak na górę Uicelow, skąd ich były nasze wojska wyparły. Po zajęciu walce atak odparto. Nasze wojska obsadziły miejscowość Baikhon na południowy wschód od Siaubintao. Japoncy na daleką odległość rozpoczęli silny ogień na nasze lewe skrzydło.

W zatoce Talienwan, jak stwierdzono, znajduje się jeden krazownik i dwa torpedowce japońskie, prócz tego 5 handlowych okrętów, które prawdopodobnie przywiozły tam żywność. W nocy dnia 24 na 25 z. m. nieprzyjacielskie torpedowce przypuściły szturm do twierdzy. Dnia 26 o 4 rano. Japoncy rozpoczęli ostrzeliwanie miejscowości na południe od Siaoticiutao i do góry Uicelow. wrzesień do wzgórza nr. 131 i nr. 126.

To ostatnie wzgórze Japoncy zatakowali z frontu i z tyłu przy pomocy małych oddziałów, wysadzonych specjalnie na ład. Oba owe wzgórza obsadzili nasi strzelcy, którzy po wytrzymaniu trzech ataków cofnęli się ze swoich stanowisk. Nieprzyjacieli postępowal naprzód z wielką siłą, liczącą przynajmniej jedną dywizję, lecz został odparty. O godz. pół do 4 popołudniu wojska japońskie ukazały się w wielkiej liczbie na głównej drodze do Portu Artura i zaatakowały górę Kijusan. Nasi strzelcy opuścili te pozycje, ponieważ nieprzyjacieli zaszedł ich od tyłu. Nasze torpedowce wspierały ogniem działowym siły lądowe zbliżywszy się do Liaowantien i ostrzeliwując wybrzeże zajęte przez Japonczyków. Nasze straty wynoszą rannych 7 oficerów, a 200 żołnierzy zabitych i rannych. Podczas ataku Japonczyków wybuchła nowa mina podziemna, przyczem przynajmniej 50 Japonczyków zginęło. Ogółem prawdopodobnie Japoncy ponieśli znacznie większe straty.

Wedle ostatnich wiadomości koło Sinatichan i góry Kuinczan dnia 27. zm. przyszło do starcia straży przednich. Japoński bataljon zaatakował Liaowantien, a kanonierki nasze zbliżyły się do tej miejscowości i ostrzeliwały wybrzeże.

Dziś w nocy baterje południowe rozpoznały ogień na nieprzyjacielskie torpedowce. **Raport rosyjski o ruchu wojsk japońskich.** **Petersburg.** Sprawozdawca Ros. Ag. tel. donosi z Liaojanu pod datą wczorajszą:

Armje generałów Oku i Kurokiego zjednoczyły się i obchodzą nasze oddziały koło Kaiczu, by odciąć ich połączenie z głównymi siłami mandzurskiej armji, które obsadziły strategicznie ważny punkt Dalin i zostawiły wzdłuż linii kolejowej mały oddział ochronny. Japońskie główne siły maszerują w wozie Dalin.

Energiczny atak naszej straży przedniej i skuteczne operacje generała Miszczkenki zmusiły, według ostatnich wiadomości Japonczyków do cofnięcia się. W południowej Mandżurji zaczął się okres deszczów, który czyni niemożliwymi wszelkie ruchy i dowóz środków żywności, oraz materiałów wojennych. Japonczycy nie mogą wykonywać żadnych ruchów swemi działami oblężniczymi i są obecnie w krytycznym położeniu.

**Petersburg.** Sprawozdawca Ros. Ag. tel. donosi z Mukdena pod datą wczorajszą: 26 czerwca zbliżyła się japońska flota do Siaubintao i ostrzeliwała okolice na północ od zatoki. Następnie za pomocą wysadzonego na ład wojska zaatakowali Japonczycy pobliskie wzgórza, zajęte przez naszych strzelców. Trzy ataki nieprzyjacielskie zostały z wielkimi stratami odparte. Następnie cofnęły się nasze wojska na główną pozycję koło Guinenberg. Nieprzyjacieli wzmoćnił przednią straż i zaczął marsz.

**Ruchy wojsk japońskich.**

**Czifu.** Biuro Reutersa donosi: Japonczycy wydładowali 26 czerwca na wyspie Elliot jedną dywizję, która służyć ma albo dla poparcia generała Nodzu koło Portu Artura, albo wzmocnić siły generała Oku celem ochrony linii kolejowej. Japonczycy mają obecnie w polu 180.000 żołnierzy.

**Petersburg.** (Oficjalnie). Generał Kuropatkin telegrafuje do cara pod datą onegdajszą. Dnia 28 z. m. pomiędzy Taziszczao, a Sinajen spadł gwałtowny deszcz i zalał nasz obóz. Japonczycy, choć powoli, ale wytrwale, posuwają się w kierunku wschodnim i północnym. Zauważono ruch Japonczyków z południa ku wschodowi celem połączenia się z armją Kurokiego. Rekonesanse w pobliżu Dalin stwierdziły, że popołudniu Japonczycy cofnęli się nieco. Z Fengwangczengu donoszą, że 29 z. m. zauważono silny ruch Japonczyków w kierunku Uzankuan i w kierunku Liakolinwan.

## Sytuacja na Bałkanie.

(Telegram „Dziennika Polskiego“).

**Sofja. Wieczorna Poczta** donosi, że głoś wśród ludności w Ochrydzie przybrał wielkie rozmiary. Chłopi przybyli tłumnie do kajmanki i domagali się wsparcia od władz tureckich. Przerazono kajmakan kazał rozdać 38.000 groszy. Pieniądze te pochodzą ze sprzedaży zabawianych w tych okolicach przez żołnierzy sztuk bydlę.

## DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

**Sprawy naftowe.**

**Wiedeń.** (Tel. wł.). Wczoraj ukonstytuowało się tu Towarzystwo dla eksportu nafty i produktów naftowych, wybierając prezesem p. Biedermann.

Dziś w Zakładzie kredytowym pod przewodnictwem dyrektora p. Bluma, odbędzie się narada największych producentów surowca z Galicji nad sprawą założenia własnej rafinerji nafty w Niemczech, w pobliżu granicy austriackiej.

**Zamach rewolwerowy hr. Milewskiego.**

**Wiedeń.** (Tel. wł.). Ponieważ Milewski zwywał na pojedynkę Barbera i dzienniki o tem doniosły, sąd karny zajął się tą sprawą i przesłuchiwał wczoraj Milewskiego. Ofiarą sensacyjnego wypadku, którego widownią była hala pakunkowa dworca kolei północnej w Wiedniu jest, jak wiadomo z wycejrujących sprawozdań telegraficznych p. Karol znany przed paru laty i na lwowskim bruku. Przed laty dwoma pełnił K. Barber, służbę jednorocznego ochotnika, w pułku ułanów, stacjonującym naówczas w Złoczowie. Stamtąd też przybywał on często na kilkudniowy pobyt do Lwowa, celem rozerwania się po matomiastczkowych nudach.

**Wyrok w procesie banku pomorskiego.**

**Berlin.** W procesie banku pomorskiego po dwu-miesięcznym jego trwaniu, zapadł wczoraj wyrok, mocą którego Szulc został

skazany na 3 i pół roku więzienia i 30.000 marek grzywny, zaś Ronaick na 3 lata więzienia i 600 marek grzywny, budowniczy zaś Bohl został uwolniony.

**Francja a Watykan.**

**Paryż.** Komisja budżetowa 14 głosami przeciw 10 uchwaliła skreślenie kredytu na francuską ambasadę przy Watykanie.

**O miliony Kartuzów.**

**Paryż.** Komisja śledcza przesłuchiwała wczoraj portjera Kartuzów. Zeznaje on o pośredniku, który imieniem kilku parlamentarzystów czynił Kartuzom propozycje, nazwiska jednak tego pośrednika świadek nie zna. W poniedziałek będzie przesłuchany dziennikarz Papilloud, przyjaciel Edgara Combasa.

**Paryż.** W izbie deput. wniósł Laigues interpelację w sprawie zarządzeń, jakie rząd zamierza wydać wobec listu prokuratora do komisji śledczej w sprawie Chaberta. Stosownie do żądania ministra; Vallego i Combasa uchwalono odroczyć interpelację do czasu, gdy komisja śledcza przedłoży swe wnioski.

**Walka z kongregacjami we Francji.**

**Nantes.** Likwidator dóbr kongregacyjnych dokonał wczoraj w asystencji 2 kompanij piechoty, półtora szwadrona dragonów i 40 żandarmerji wypędzania Kapucynów. Wszystkich drzw klasztoru musiano wysadzać a zakonników przemocą wyprowadzać. Dla ochrony klasztoru pozostała piechota.

**Z parlamentu angielskiego.**

**Londyn.** W izbie gmin przyszło do gwałtownych scen, gdyż wielu deputowanych uważało za pogwałcenie swobody parlamentarnej, oświadczenie prezydenta gabinetu Balfura, że dyskusja nad przedłożeniem w sprawie gospód szynkarskich po 6 dniach zostanie zamknięta.

**Uroczystość w Cetynji.**

**Cetynia.** Z okazji urodzin następcy tronu Austrii, odbył się przegląd wojsk, na którym ks. Nikita wygłosił przemowę, że Serbia i Czarnogóra, chociaż stanowią oddzielne państwa, jednakże dzięki Rosji są jednym organizmem mającym wspólne serce.

**Ischl.** Wczoraj 3/4 na 2 przybył tu cesarz na pobyt letni.

**Paryż.** Wczoraj odbyła się rada gabinetowa na której min. spraw zagran. Delcassé przedłożył pismo amerykańskiego ambasadora z poezikowaniem prezydenta Roosevelta za skuteczne poparcie ze strony Francji w sprawie porwanego przez rozbójników Perdicarisa.

**Londyn.** Król Edward angielski powrócił tu wczoraj.

## Kronika z ostatniej chwili.

**Mianowania.** Wiedeń. (Tel.) Cesarz zamianował adjunkta sądowego i prywatnego docenta dra Juliusza Makarewicza nadzwyczajnym profesorem prawa i procesu karnego na wschodniej Jagiellońskiej.

**Ciągnięcia.** Wiedeń. (Tel.). Przy wczorajszym ciągnięciu losów kredytowych główna wygrana 300.000 koron padła na los serji 924 nr. 16; wygrana 60.000 k. na los s. 2602 nr. 32; wygrana 30.000 k. na los s. 773 nr. 72; wygrane po 10.000 k. na losy s. 2838 nr. 80 i s. 4076 nr. 43.

**Wiedeń.** (Tel.). Przy wczorajszym ciągnięciu losów austriackiego czerwonego krzyża wygrana 30.000 koron padła na los serji 2366 nr. 2.

**Zamordowany przez kłusowników.** Ch. e. b. (Tel. wł.). W Lauterbachu kłusownicy zastrzelili wachmistrza żandarmerji Storma. Zamordowany służył w żandarmerji 22 lat i pozostawia wdowę i pięcioro dzieci.

**Niezwykły wypadek.** Frankfurt. (Tel. wł.). Niezwykły wypadek zdarzył się w tutejszym teatrze miejskim podczas przedstawienia „Juliusza Cezara“. Równocześnie prawie w amfiteatrze zmarła nagle jakaś starsza pani, rażona paraliżem serca, na scenie zaś padł ranny apopleksją jeden z aktorów, grający legionistę.

**Zamach dynamitowy.** Cormons. (Tel. wł.). Wczoraj na progu tutejszego komisariatu policji, znaleziono nabój dynamitowy, który na szczęście nie wybuchnął. Policja poszukuje sprawcy zamachu.

## Dział ekonomiczny.

— Z kolei. Ruch towarowy między austr. kolejami państwowymi a towarzyszym koleji i tramwaju w Salzburgu (Solnogradzie). Z ważnością od dnia 1 lipca 1904 r. wchodzi nowa taryfa w życie.

Austrjacko-węgiersko-szwajcarski związek kolejowy. Z ważnością od dnia 1 lipca 1904 wchodzi w życie nowe taryfy wyjątkowe dla przewozu zbroje itd. część III, zeszyt 1—4.

— Dostawy dla kolei. *Gazeta Lwowska* ogłasza publiczne rozpisanie dostawy żwiru tłuczonego i rafowanego, jakoteż różnych materiałów budowlanych z kamienia i gliny, które dyrekcja kolei państwowych we Lwowie będzie potrzebować na rok 1905. Dotyczące oferty, sporządzone na przepisanych blankietach, mają być wniesione najpóźniej do dnia 20 lipca r. b. godzina 12 w południe do wyzwyminionej dyrekcji we Lwowie. Bliższe warunki dostawy są podane w rządowej *Gazecie Lwowskiej* z dnia 1 lipca r. b. i mogą być także przejrane, lub udzielone w biurze III dyrekcji kolei państwowych we Lwowie.

— Przemysł galicyjski w obec nowych kredytów wojskowych. „Centralny związek fabryczny“ wniósł przed kilku dniami do ministerstwa wojny i do prezydenta ministrów obszernie umotywowany memoriał, w którym domaga się wydatniejszego uwzględnienia przemysłu galicyjskiego przy użyciu nadzwyczajnego kredytu w kwocie 391 milionów koron, uchwalonego świeżo przez delegację na uzbrojenie armji i marynarki. W obec tego, że udział przemysłu galicyjskiego w tych wielkich dostawach z natury rzeczy w porównaniu z przemysłem krajów zachodnich musi być bardzo nieznaczny, wobec tego dalej, że tylko nieliczne gałęzie przemysłu galic., a mianowicie fabrykacja jaszczek i wozów dla amunicji artyleryjskiej, fabrykacja skór, wreszcie fabrykacja konserw zupkacji i kawowych mogą brać udział w rzeczonych dostawach — podczas, gdy ani armat, ani broni ręcznej, ani amunicji, ani statków, torped etc., na któreto przedmioty największe pójda sumy — u nas się nie wyrabia — żąda zupełnie słusznie „Centralny związek fabryczny“, aby wyżej wymienione gałęzie przemysłu krajowego w drodze kompensat, szczególnie faworyzacji doznały. Jest to sławoskowi zupełnie analogiczne do tego, jakie w tej samej sprawie zajął przemysł węgierski.

— Wiedeń 1 lipca. Kursa giełdy wiedeńskiej.

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblig. p. z r. 1880 3 proc. 296—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 290—, Tow. żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 275—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 268—, Pożyczka serbska prem. po 100 r. 4 proc. 90—, b) bezprocentowe Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20 1/2, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. —, Clary 40 zł. m. k. 160—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 78—, Losy m. Krakowa 20 zł. 78—, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 66—, Ofen 40 zł. 161—, Palfy 40 zł. m. k. 161—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. —, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68—, Salma 40 zł. m. kon. 224—, Pożyczka salcburska 30 zł. 75—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 127—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 —.

— Berlin 1 lipca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 201'90, Staatsbahn 135'40, Diskont Comandit 187'10, Berlińskie Towarz. handl. 151'90, Laura 242'50, Bochum 185'75, Kolej połud. wschodnio-pruska —, Ruble za gotówkę 216—, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza Śródziemnego 89'90, Kolej Meridionalna 143'50, Losy tureckie 128'75, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnie węgla 198—, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidation —, Lombardy 16'90, Kolej Henry —, Niemiecki bank narodowy 120'75, Kanada Profered 123'25, Akcje żegluga hamburskiej 106'50; Warszawa krótka (Kurz Warschau) —, Huta „Donnersmark“ 246'50.

— Berlin 1 lipca. Austrjackie banknoty 85'25, spirytus —.

— Frankfurt 1 lipca. Austrjackie kredyty 202—, Kolej państw. 135'40, Diskonto —, Laura 252—.

— Paryż 1 lipca. 4 procentowa renta —, mąka 28'15.

## Przyjechali do Lwowa.

dnia 1 lipca 1904 roku.

HOTEL GEORGEA. Pokoje od 3 kor. Hr. A. Męciński z Dukli. Hr. A. Zamoyski z Wysocka. Hr. W. Dzieduszycki z Jezupola. Hr. A. Sobański z Podola ros. Br. S. Hagen z Wielkich Ōcz. Ks. K. Puzyrina z Gwoźdźca. Z. Obertyński z Hujca. M. Steiner z Wiednia. M. Giusel z Felsztyna. F. Fischmeister i F. Schuch z Wiednia. S. Kozłowiecki z Rakowa. J. Gartenberg z Wiednia. W. Makomski z Żulicy. J. Łubkowski z Porzecza. J. Droessler z Wiednia. W. Łoziński z Kijowa. W. Jankowski z Rosochowacza. P. Kostecki z Rosji. W. Staszkowski z Warszawy.

## Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej zanie odpowiedzialności.

**Marjenbad** Dr. St. Benedykt Kwiatkowski był i asystent kliniki chorób wewn. uniw. Jagiel., ordynuje jak w domu poprzednim Kaiserstrasse „Stadt Hamburg“.

**Zakład dentystyczny.**

**Dra Karola Jakubowskiego,**

ulica Klementyny Tańskiej 1. 3. I piętro, obok hotelu George'a, godziny ordynacyjne od 9—1 i od 3—5 po południu. 646

**Znak korka wypalonego**

Dla ochrony przed fałszerstwem.

**MATTONI'S GIESSEBILDER**

Mattoniego Giessebilder Szczawa. 5035

**Specjalista chorób nerwowych 586**

**Dr. Mieczysław Świtalski**

ordynuje Akademicka 11, od godziny 3—5.

+

**Władysław Dolny**

opatrzony św. Sakramentami, zmarł po długich a ciężkich cierpieniach, dnia 1-go lipca 1904 r., przeżywszy lat 37.

W głębokim smutku pogrążona rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w poniedziałek dnia 4-go lipca b. r. o godzinie 4 po południu z Anatonii na cmentarz Łyczakowski.

Lwów, dnia 2 lipca 1904.

„Concordia“ A. Kurkowski.

+

**Stanisław Schumann**

b. majster krawiecki

po krótkiej a ciężkiej słabości, zmarł dnia 1-go lipca r. w 33 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę dnia 3-go lipca b. r. o godzinie 4 tej po południu z domu przedpogrzebowego przy ulicy Kochanowskiego 1. 64 na cmentarz Janowski, na który to obrzęd w smutku pogrążona matka z rodziną krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

Lwów, dnia 1 lipca 1904.

„Concordia“ A. Kurkowski.

+

**Eugeniusz Golch**

emer. urzędnik c. k. kolei

opatrzony św. Sakramentami, zmarł po długiej a ciężkiej słabości, dnia 1-go lipca b. r., przeżywszy lat 77.

Eksportacja zwłok odbędzie się w niedzielę dnia 3-go lipca b. r. o godzinie 5-tej po południu, z domu żałoby przy ulicy Polnej 1. 16 na cmentarz Janowski, na który w smutku pogrążona żona, dzieci, wnuki i rodzina krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

Lwów, dnia 1 lipca 1904.

„Concordia“ A. Kurkowski.

+

**Eliasz Myrós**

magazynier c. k. kolei

po krótkiej a ciężkiej słabości, zmarł dnia 1-go lipca 1904 r., opatrzony św. Sakramentami, w 42 roku życia.

W głębokim smutku pogrążona żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w niedzielę dnia 3-go lipca b. r. o godzinie 4-tej po południu z domu żałoby przy ul. Zółkiewskiej 1. 79 na cmentarz Janowski.

Lwów, dnia 2 lipca 1904.

„Concordia“ A. Kurkowski.

+

**Włodzimierz Nos**

usnął w Panu dnia 1 lipca 1904 roku w drugiej wiosnie życia.

W głębokim smutku pogrążeni rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w niedzielę dnia 3 lipca b. r. o godzinie 4 popołudniu z domu żałoby przy ulicy Łyczakowskiej 1. 110 na cmentarz Łyczakowski.

Lwów, dnia 2 lipca 1904.

„Stella“ K. Słotolowicz, Wałowa 11.

**Tanio do nabycia:** realność w Chyrowa, cena wili 6000 zł. Gospodarstwo w Baginsbergu 5000 złr. — W Kołomyżach realność i gospodarstwo 2200 zł. W Mikuliczynie do wynajęcia obszerne willa na hotel i restaurację. C. k. st. leśniczy poszukuje pożyczki 800 k. na skrypt lub weksel. Młody zdolny człowiek, wykształcony z egzaminami poszukuje posady egzektora, lub prywatnej odpowiedniej. Młody zdolny gorzełnik, kawaler, wytrwany agronom poszukuje posady, świadectwa znakomite. Zdolny leśniczy z 20 letnią praktyką, skromne wymagania przyjmie zaraz posadę. 2 ekonomów z wyborami świadectwami szuka skromnych posad. Wiadomość w Agencji Z. Pacholego w Kolomyżach. 689

Wydawnictwo jednego polskiego pisma Inzeratowego „REKLAMA“. Cena anonsu lub ogłoszenia w tem piśmie do 100 słów format wielki, 5 stronic 5 k. ponad 8 k. Format średni 3 i 5 k. Petit 20 hal. za wiersz druku. 5 lipca wydzie 5 numer „Reklamy“ nakład 5000 egzemplarzy.

„Syrjusz“ Lwów, ulica Trzeciego Maja 1. 2, zniżła ceny kawy o 20 halterzy na kilogram, przy innych towarach opuszcza 10% od zwykłych cen. Dobra KAWA palona 1/2 kg. kor. 2.30. 692

Mam zaszczyt donieść, iż z dniem 2-go lipca b. r. została otwarta **Pierwsza Krajowa Cukiernia** urządzona w stylu zakopańskim we Lwowie przy ulicy Batorego 1. 32. 15 H Z szacunkiem **Kazimierz Stefanicki.**

**Majątek ziemski** położony 5 kilometrów od Przemysła sprzedam wraz z obsiewami i inwentarzem, obszar 166 morgów, zasiane 86 centnarów pszenicy i żyta, 48 jarzyn, 120 kartofli, reszta las i sianożęć. 36 sztuk bydła rogatego i koni. Pośrednictwo wykluczam. **Zarząd dóbr Przemysłański** poste restante. 628

**Używane** sztuczne zęby, platynowe, złote, srebro, klejnoty, perły, kupuję po najwyższych cenach. **Zastawione** precjoza wykupuję, dopłacam do najwyższej wartości. **Używane** zł. ta, srebra chińskiego, sprzedaje zdumiewająco tanio. **STRAUCH** jubiler, Lwów, ul. Karola Ludwika 29, Pasaż Oransa.

— Jedną koronę markami —

kto nadesłanie, otrzyma dwa specjalne okazy francuskich artykułów gumowych, jakoteż cennik franco. Dom eksportowy **IGNACY GRÜSS** Lwów, Jachowicza 19.

**Najlepsze morele** 684 (aprykozy) w 5 kilow. koszach po 3 korony franco za poprzednim nadesłaniem należytości wysła **RICHARD ZAUNER** dyrektor winnicy w SZEGED (Węgry). 677 **Pensjonat dla pań** i paniątek już otwarty Rymanów-Zdrój **Franciszka Papée.**

**Wystawa** najnowszych **BLUZEK** Damskie letnie batystowe i zefirowe, jedwabne, foulardowe, strojne od 10 zł. do 26 zł.

**Tadenz Górski** Lwów, 657 plac Marjacki 1. 8.

**Morele zaleszczyckie** poleca Spółka owocarska w Zaleszczykach pod kontrolą Dyrekcji kraj. Zakładu sadowniczego w Zaleszczykach. Każdy kosz opatrzony marką kontrolną. Owoc tylko doborowy, każdy z osobną owinięty w bibułkę. Cena kosza 5 kg. z przesyłką pocztową 3 k. 80 h. przy obecnem zamawianiu. W sezonie od 20 lipca będzie cena podwyższona. Przesyłki we większych partiach wedle umowy. Zgłoszenia przyjmuje: Spółka owocarska w Zaleszczykach. 685

**Wychowawczo nankowy imienia Felicji z Wasilewskich Boberskiej** we Lwowie, ulica Pańska 1. 5 obejmuje szkołę ludową, liceum, kursa do matury seminarjalnej, dla uczennic stałych i dochodzących. Wpisy do liceum prowadzonego przez prof. Władysława Bojarskiego i Olę Filipi odbywają się codziennie od godziny 10-tej do 12 tej. Egzamina wstępne przed i po wakacjach. 693

Niemie kieliszka lepszej wódki jak **Bałabanówki** starej, czystej, żytniej wódki. 2 butelki na jeden pakiet pocztowy poleca **Handel Karola Bałabana** następca **Józef Dziński** we Lwowie. Łaskawe zlecenia uskuteczniłam odwrotną pocztą. 675

**Jan Jarzyna** jubiler i złotnik poleca swój bogato zaopatrzony skład wyrobów jubilerskich, złotych i srebrnych po najniższych cenach.

**Znakomita byrunda** mająją poleca handel Leonarda Soleckiego, Lwów ulica Batorego 2. 8128

**Feliks Książkiewicz** LWOW, Jagiellońska 18—20 poleca własnego wyrobu **lodownie pokojowe** najnowszej konstrukcji. Wanny i piece do wanian. — Cennik na żądanie. Odsprzedającym odpowiadni opust. 10 H

**Jarmark** lwowski, Cukiernia krawkowska, ul. Fredry poleca swoje wyroby znane ze znakomitej drobnoci i niezwykłej taniosci. 449

**„Stella“ Zakład pogrzebowy**

K. Słotolowicz we Lwowie, ulica Wałowa 11, załatwia pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych po cenach przystępnych. Załatwia przewożenie zwłok do kolei i z kolei, urządza pogrzeby na prowincji i załatwia exhumacje zwłok z przewiezieniem ich i za granicę. — Na składzie są w wielkim wyborze trumny metalowe, drewniane, lakierowane i imitacja metalowych. 476

Uwaga: Zakład pogrzebowy „STELLA“ znajduje się tylko przy ulicy Wałowej 1. 11. Telefon Nr. 569. Adres telegramu: „STELLA, Lwów, Wałowa 11.



# **HANDEL WIN NAFTUEY TOEPFERA**

3 Lwów, Trybunańska 12  
wydaje: Obiady po 40 i 60 ct.; Kolacja z 3 dań po 50 ct.

## **Jan Ihnatowicz**

poleca niezawodne  
i wypróbowane środki do wyłepienia owadów domowych  
mianowicie:

- |   |   |
|---|---|
| <b>Fenilin</b><br>do wyniszczenia mól z zarodkami<br>w sukniach, futrach i meblach. —<br>Flakon 1 kor.    | <b>Grylon</b><br>wytruw szwab, karakony, stonogi,<br>świerczki, szczypawki, karaluki,<br>prusaki i t. p. Flakon 60 hal. |
| <b>Ziołka antymolowe</b><br>do przechowywania futer. — Pudełko<br>1 kor.                                  | <b>Mikoton</b><br>niezawodny środek do wyłepienia<br>pluskw. Flakon 1 kor.  |
| <b>Papier antymolowy</b><br>ochrania od mól futra, suknie,<br>portjery, firanki i meble. Sztuka<br>6 hal. | <b>Proszek perski</b><br>do wygubienia pcheł i t. p. owa-<br>dów, paczka 10 i 20 h. Flakon 40<br>i 60 hal.              |
|   | <b>Papier na muchy</b><br>Sztuka 6 hal.   |
- We Lwowie: Przy ulicy Sykstuskiej 1. 25, przy placu Marjackim 1. 11.  
W Krakowie: Sukiennice 1. 20. — W Przemyślu ulica Mickiewicza 1. 11.

**Krokiety** angielskie i amerykańskie  
**Siatki**, Słupki,  
**Piłki**, Prasy do rakiet,  
**Balony nożne**,  
**Pomki** do tychże,  
**Krokiety**,

**Lawn-Tennis**  
**Balony gumowe**  
**Kręgle, Kule**,  
**Hamaki** w wielkim wyborze  
poleca Magazynu  
**Alfred Beacock**  
Lwów, ulica Hetmańska 4.

**Herbata z Brodów!**  
Od dawien dawna ze swej dobroci i zapa-  
chu znaną prawdziwą  
**Herbatę rosyjską**  
zbiornu majowego  
poleca Handel  
**W. ADAMOWICZA**  
w Brodach na pograniczu rosyjskiem  
„famiłijnej” bardzo dobrej. . . . 1.40  
„Melange de Moscou” w oryg. opakow. 2.50  
„Imperial” Cesarskiej w oryg. opakow. 3.50  
„Okruchów” z najnow. herbat kwiatow. 1.20  
Kawa „CEYLON” znakomita franco 5 kilo 9.—  
**BULION** Wotyński, higieniczny, 1 kilo . 2.80

**Kąpiele żelazne i Zakład wodoleczniczy**  
**Kąpiele Johannisbrunn koło Opawy**  
Sezon od 15 maja do 30 września. (Meltscher Bad), Opawa, Śląsk austr. 400  
mtr. nad poziomem morza. Klimat łagodny, średnio górzysty, silne lecznicze  
szczawy, najnowszy system leczenia wodą, kąpiele szczawio-we, wody lecznicze  
i kąpielowe, inhalacja, mleczna kuracja i żentycia, cienie spaceru leśne, ogrze-  
wane pokoje, polowania i rybołówstwo, dobry tan wikt. Kierujący lekarz Dr.  
Franz Mayer. Prospekt gratis przez Gräfl. Razumowskysche Badeverwaltung  
Bad Johannisbrunn, poczta i stacja telegraficzna. 448

**Dra Ludwika Schweinburga**  
**Sanatorium i Zakład wodoleczniczy**  
(w ZUKMANTEL austr. Śląsk).

Zakład dla fizjkalno-dietetycznych środków leczniczych. Hydro-elektro-  
terapia, masaż. Kuracja dietetyczna i terenowa. Kąpiele dwukomórkowe i elek-  
tryczno-słoneczne. Gimnastyka. Zakład nowo zbudowany.  
Wielka sala urządzona hygienicznie i zaopatrzona w przyrządy me-  
chaniczne. System dra Herza. Badania promieniami Röntgena podług d' Ar-  
sovala. Znanie kąpiele Fango. Kąpiele w gorącym powietrzu i węglo-kwaso-  
rodowe etc. Położenie zakładu, urządzonego z komfortem, uroczne.  
Zakład ogrzewany parą, posiada oświetlenie elektryczne. Ceny umiar-  
kowane. — Prospekt bezpłatnie. 391

## **Ważne dla Pań!**

Niniejszem mam zaszczyt  
podać do wiadomości, że  
pani Małgorzata Lerchowa,  
córka dra Antoniego Miko-  
łajczaka, byłego dyrektora  
fabryki dynamitu w Starym Bioruniu, która urządziła we Lwowie przy  
ulicy Teatralnej 1. 7, II. p., prywatny instytut nauki kroju i szycia sukien  
damskich „systemem Schacka”, odbyła w moim instytucie w Wie-  
dniu całkowitą, dokładną i ścisłą naukę tego systemu z odznaczeniem  
i otrzymała dyplom honorowy, jest przeto uzdolnioną i przezwie-  
żoną do udzielania nauki wedle tego systemu.  
Ponieważ zdarza się bardzo często, że ludzie, którzy pobierając  
naukę mego systemu z drugiej lub z trzeciej ręki, nabrawszy w przewa-  
żnych wypadkach tylko pobieżnego pojęcia o rzeczy, posługują się je-  
dnak w swoich ogłoszeniach „Systemem Schacka” jako pojętą,  
a skutkiem wadliwego kroju i jego złego wykonania przynoszą mi ujem-  
ne i szkodzą mej światowej reputacji, przeto ośmielam się podnieść z wiel-  
kim naciskiem tę okoliczność, że do tej pory nie był nikt w Galicji,  
a tem mniej we Lwowie uprawnionym i przezwieżonym upoważnionym do  
udzielania nauki kroju i szycia sukien damskich mego systemu i że wobec  
tego pani MAŁGORZATA LERCHOWA jest pierwszą osobą,  
która jest ukwalifikowaną i przezwieżoną upoważnioną, aby móż popra-  
wić i ściśle udzielać w Galicji nauki kroju i szycia sukien damskich  
wedle mego systemu w języku polskim i niemieckim.  
Wiedeń, dnia 27 października 1903.  
**Ad. W. Schack, r. w.**  
właściciel i dyrektor instytutu naukowego, właściciel ces. austr. złotego  
krzyża zasługi, zaprzysiężony oceniiciel sądowy i t. d. w Wiedniu.  
Wobec tego listu zatem, jest każda szkoła kroju, która posługuje się  
w Galicji reklamowo nazwiskiem Schacka, tylko lichym fałszyfikatem i nie  
posiada do tego tytułu żadnego upoważnienia.  
Z poważaniem  
**Marja z Mikołajczaków Lerchowa**  
właścicielka i w Galicji koncesjonowanej przez Wysokie c. k. Namie-  
stnictwo wyższej szkoły kroju i szycia sukien damskich wedle systemu  
Ad. W. Schacka z Wiednia, — we Lwowie, przy ulicy Teatralnej  
1. 7, II. piętro. 482

## **KWIZDY Fluid**

Znak waż.  
**Fluid dla turystów** zdawna uznany, ko-  
smetyczny środek  
dietetyczny (nacieranie) dla wzmocnienia żył i  
nacieranie muskułów ciała ludzkiego. Używany  
ze skutkiem przez turystów, jeźdźców i kolarzy  
dla wzmocnienia i odświeżenia po dłuższej  
podróży.  
Cena całej flaszki kor. 2, pół flaszki kor. 1.20.  
Ilustrowane cenniki gratis i franco.  
Skład główny 190  
**Franciszek Jan Kwizda**  
c. i k. austr. węg., k. rumuński i księż. bułgar.  
dostawca nadworny  
Aptekarz obwod. w Korneuburgu pod Wiedniem.



## **Jaworze pod Bielskiem na Śląsku austr.**

Zakład leczniczy, położony na wysokości 380  
metrów w bezpośrednim sąsiedztwie pasma  
Beskidów, ponad 1000 metrów wysokich.  
Zakład wodoleczniczy i elektroczniczy, nowo urządzone kąpiele  
borowinowe. Sanatorium zimowe, piękny park, nadający się do ku-  
racji terenowych klimatoterapii.  
Restauracja we własnym zarządzie, wygodne mieszkania po niskich  
cenach, stacja kolei, poczta, telegraf, apteka w miejscu.  
**Kierownictwo lekarskie objął Dr. Zanietowski,**  
były asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego, Terapii-Palace i były kierownik  
wielu Zakładów leczniczych. 4098  
Objasnień udziela Administracja Zakładu Karol Forner.

Odnaczona na wszyst-  
kich wystawach świato-  
wych pierwszemi nagro-  
dami  
C. k. uprzyw.  
**FABRYKA ORGANÓW i HARMONIUM**  
**Jana Jnceka w Kutnejhorze w Czechach**  
Założenia r. 1869. 47 Pięćlecia gwarancja

**Organy wszelkich systemów i stylu dostarcza**  
FISHARMONIE według systemu  
niemieckiego i amerykańskiego,  
a także zbudowane według wła-  
stnego systemu.  
**Skład fortepianów i pianin**  
pierwszorzędnych firm. — Ceny  
tanie. Znakomite warunki spłaty,  
także na raty. Ilustrowane cen-  
niki fisharmonii i fortepianów.  
Prospekt na budowę organów.  
Odpisy protokołów kołaudacy-  
nych na żądanie gratis i franco.

**Szczawnica**  
**Zakład zdrojowo-kąpielowy i inhalacyjny.**  
Kuracja wodolecznicza i kefirowo żętyczna. Pierwszorzędna górska  
stacja klimatyczna. — Urządzenie postępowe. — Desinfekcja mie-  
szkań troskliwa.  
**Sezon od 20-go maja do końca września.**  
Wody najświeższe, szczawy alkaliczno-słone z znanych ze sku-  
teczności źródeł  
**Józefiny, Magdaleny i Stefana**  
we wszystkich aptekach i składach wód mineralnych.  
Zamówienia na wody i mieszkania przyjmuje  
**Dyrekcja Zakładu górnego.**  
Feliks Wiśniewski. 553

**Kąpiele z kwasu węglowego**  
zastępujące kąpiele w Nauheim, Kissingen itp., wyrabia  
**Śwowska fabryka chemiczna „Tlen”.**  
Kąpiele te stosowane na ordynację i pod kontrolą lekarza, dzia-  
lają znakomicie w astmie, cierpieniach nerwowych, zapaleniach  
oskrzeli (bronchitis), rozkładzie płuc, wadach serca i t. p., niemniej  
doskonale środek do pobudzenia krążenia krwi. Skutek taki sam,  
jak po kuracji w zdrojowiskach zagranicznych, a koszt stokrót  
niższy. Nabyć można w aptekach i żądać z marką fabryki „Tlen”.  
**Mydło kieszonkowe** dla pp. lekarzy i turystów,  
paczka zawierająca 12 płatków  
kosztuje 30 groszy. Można nosić w pugilaresie, zawsze przy sobie.

**Prawdziwy**  
**„Zacherlin”**  
służy  
znakomicie  
jako niezrównany  
środek do niszczenia  
owadów.  
Kupujcie tylko we flaszkach i tam, gdzie są wywieszone  
plakaty „Zacherlina”. 419

Drukarnia i Księgarnia nakładowa  
pod firmą  
**J. A. PELAR w Rzeszowie,**  
ulica Trzeciego Maja 2 673  
poleca  
**Rejestra gospodarskie**  
Wincentego Cybulskiego  
poprawione i uzupełnione przez Ludomira Dzierżanowskiego.  
Wydanie siedemnaste. Stron 116, format folio 28x44 cm., w oprawie  
**Cena 5 koron.**

**Höfer's Proszek skórny**  
Ten z boru i kwasu salicylowego, którego znakomite działanie jest powszechnie  
znanem, spreparowany proszek, sporządzony jest w trzech stopniach.  
**Nr. I. jako proszek do posypywania** dla dzieci po k. — 80  
poza Wiedniem „ „ — 90  
**Nr. II. jako puder toaletowy** biały, kremowy, różowy „ „ 1.—  
poza Wiedniem „ „ 1.10  
**Nr. III. jako proszek do posypywania** dla dorosłych „ „ 1.—  
poza Wiedniem „ „ 1.10  
Prawdziwy tylko jeżeli pudełko  
ma na denku napis:  
**Höfer's „Babysoap”** (Mydło dla dzieci), Höfer's Mydło  
toaletowe po k. — 60,  
zupełnie neutralne, dlatego pewne i nieszkodliwe mydło do nabycia we wszyst-  
kich aptekach w kraju i zagranicą, a gdzieby nie było przez  
**Centralny główny skład Höfer's Apotheke, Wien III. Ungargasse 14**  
Opakowanie po cenie własnych kosztów. 5060

# **PIEGI**

usuwa zupełnie c. k. uprzyw.

**Stuart-Cream**  
najlepszy, nieszkodliwy środek do utrzymania czysto i upiększenia  
cery, szczególnie przeciw piegom, pryszczom, wyrzutom, opaleniu  
i świeceniu się (potom).  
**Cena stoika ze sposobem użycia 1 zlr.**  
Do nabycia we Lwowie: u Piotra Mikolascha, apteka pod „Gwiazdą”  
ul. Kopernika 1; Z. Ruckera, apteka „pod Srebrnym Orłem”, ul. Krakowska  
i Skarbowska 7; J. Piepesa-Poratyńskiego, apteka pod „Węgierską koroną”  
plac Bernardyński 1. W Krakowie: u k. Wiszniewskiego apteka ulica Florjań-  
ska 15. W Grodku apteka pod „Czarnym Orłem” J. Heschelsa. W Stanisła-  
wowie: drogeria K. Bibringa. W Nowym Sączu: apteka R. Jakubowskiego.  
W Sanoku: drogeria J. Hydzika. W Śniatynie: u Ch. Kreisa.  
Tam, gdzie nie ma do nabycia, wysłać opłatnie za poprzednim nadaniem  
1 zlr. 22 ct. Skład główny w laboratorium 592  
**Lachmanna, Praga 1861—II. (Czechy).**

**Przedsiębiorstwo przewozu**  
i transportu mebli  
**Józef J. Leinkauf**  
we Lwowie, plac Smolki 1. 3  
poleca  
swoje nowo sprowadzone  
wozy meblowe  
Przedsiębiorstwo dowozowe c. k.  
austr. kolei państwowych. Spedycje  
wszelkiego rodzaju. 3053

**Ogród Saski**  
(obok rampy kolejowej) 542  
Koncert muzyki wojskowej i **Teatr Rozmaitości.**

**IWONICZ Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny.**  
(Stacja kolejowa Iwonice).  
**Najsilniejsza Szczawa słono-jodowo-bromowa.**  
Od dawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich po-  
staciach złożeń (scrofuloza), w chorobach skóry i w ogóle  
we wszystkich chorobach wymagających przyspieszenia odnowy  
materji.  
Urządzenie Zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne, wo-  
dociągi. Na sezon tegoroczny wybudowano 2 domy o 60 pokojach.  
Lekarze zakładowi: Docent dr. Antoni Gabrysowski ze  
Lwowa i dr. Julian Stanisławski z Krakowa, tudzież 4 lekarzy  
wolno praktykujących.  
W sezonie I-szym do 20 czerwca i w III-cim od 20 sierpnia  
mieszkania znacznie tańsze.  
Uwolnienie od taksy na podstawie świadectw ubóstwa  
udziela się tylko w I. i III. sezonie. 500  
Zamówienia na mieszkanie, wodę mineralną, sól, ług i muł  
przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela  
**Dyrekcja Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Iwonicy.**

Wszędzie do nabycia we wszystkich aptekach.  
W domu i w podróży niezbędnym środkiem jest  
**Aptekarza A. Thierry'ego balsam**  
wszędzie znany i uznany.  
Najsukursniejszy przy złym trawieniu i wynika-  
jących z tego następstwach, odbijaniu, zgadze, za-  
wardzeniu, tworzeniu się kwasów, przepełnieniu,  
kurczach żołądka, braku apetytu, katarze, zapaleniach,  
osłabieniach, rozkładach i t. d.  
Działa skutecznie, kojąco na ból, uśmierzająco  
na kaszel, odleglająco i przeczyszczająco.  
Najmniejsza wysyłka pocztą 12 małych, lub 6 du-  
żych flakonów kor. 5.—, włącznie z opłatą pocztową.  
60 małych, lub 30 dużych flakonów kor. 15.—, bez  
kosztów netto.  
W drobnej rozsprzedaży na składach kosztuje 1  
mała flaszka 30 h., podwójna 60 halerczy.  
Należy uważać na jedynie uprawnioną zieloną  
markę ochronną zakonnicy: „Ich dien”.  
Jedynie prawdziwy.  
Nasładownictwo tej marki, rozszerzanie, jakoteż rozsprzedaż in-  
nych, prawnie niedozwolonych i dlatego do rozpowszechnienia nieupra-  
wnionych balsamów, będzie sądowo ścigane.

**Aptekarza A. Thierry'ego Maść centyfoliowa**  
kojąca ból, rozmiękczająca, ciągnąca, gojąca i t. p.  
Najmniejsza wysyłka pocztą 2 stoiki franko kor.  
3.60. W drobnej rozsprzedaży na składach k. 1.20  
jeden stoik.  
Główny skład we Lwowie u: Szymona Haya  
i dra Z. Ruckera.  
Przy zakupieniu wprost należy adresować:  
An die Schutzengel-Apotheke des A. Thierry in  
Pregrada, bei Rohitsch-Sauerbrunn”.  
Przy poprzednim nadesłaniu należytości, nad-  
chodzi wysyłka o jeden dzień wcześniej i odpada płać kosztu za-  
liczkowe, dlatego poleca się P. T. odbiorcom zamawiać na przekazie,  
i z tem, aby dali dokładny swój adres na odcinku. 6002

**Do Rybołówstwa**  
potrzebne przyrządy  
we wielkim wyborze utrzymuje na  
składzie 557  
**Alojzy Hübner**  
we Lwowie,  
**Rynek I. 38.**

**Czereśnie i owoce**  
w 5 klg. kosztach pocztowych:  
Czereśnie piękne do jedzenia, duże,  
k. 2.80, bardzo duże do smażenia 3.—,  
mniejszej gatunek 2.50, Agrest 2.40,  
Porzeczki czerwone 2.80, Zielona fa-  
sola 2.40, Zielony groszek 2.40, Wiśnie  
2.80, 100 sztuk kalarepy 3.—, 100 szt.  
sałaty 3.—, 100 szt. arbużów 20.—,  
100 sztuk ogórków dużych 20.—, 100  
s t. mniejszych do kwaszenia, tanto.  
Wszystkie gatunki owoców, jarzyn  
zielonych, po najtańszych cenach do-  
starczamy. (Dla odprowadzających licząc  
taniej).  
**Máthé Sándor Ede**  
Gyöngyös (Ungarn) 666

**Księgarnia Polska**  
we Lwowie  
ulica Akademicka 1. 2,  
poleca dzieła pedagogiczne  
**REUSSNERA**  
do bardzo przedkij i najłatwiej-  
szej nauki Obcych Języków bez  
nauczyciela, z objaśnieniem  
wymowy i kluczem.  
Polsko-Niemiecki, kurs I-szy  
k. 2.10, kurs II-gi k. 4.50.  
Polsko-Francuski, kurs I-szy  
k. 3.50, kurs II-gi k. 6.00.  
Gramatyka Francuska k. 3.60,  
Wypisy Francuskie k. 2.10.  
Polsko-Angielski, kurs I-szy  
k. 2.24, kurs II-gi kor. 3.60.  
Polsko-Rosyjski kurs I-szy k.  
4.20, kurs II-gi k. 5.40.  
Amerykański Przewodnik z roz-  
mówkami angielskimi kor.  
1.30, mały h. 15.— Za oprawę  
każdego tomu z powyższych  
dzieł dopłata h. 50. 71

**ANTONI HALSKI**  
handel żelazny 80  
Lwów, plac Marjacki 1. 9. — poleca:  
Lodowne pokoje  
drewniane po złr. 25  
podwójne złr. 35. Ma-  
szynki korbowe, ame-  
rykańskie do lodów  
litr 1, 2, 3 po złr. 5.50,  
6.50, 7.50. Kuchnie na-  
fotow-gazowe „Opti-  
mus” złr. 6, z kłotami  
po złr. 1.80, 2.20 i 3.  
Sita włosienne znakomite, poczwórne  
40 cm. złr. 1.60. Wkładki bezpiecz-  
stwa do zamków z osadzeniem złr.  
2.70. Łańcuchy bezpieczeństwa po  
70 i 80 ct. Łózka żelazne składane  
złr. 5.50. Siatki sprężynowe do łóżek  
złr. 12. Umywalki od złr. 2 i inne  
meble żelazne.

**Niestychanie niskie ceny.**  
**Stoliki** do umywalki żelazne, mar-  
murowe i mosiężne prze-  
różne od złr. 3.— do złr. 100.  
**Łóżka** żelazne orzechowego koloru  
dla dorosł. złr. 12.50, 15, 16.50.  
**Łóżko** do składania na szarnirach  
po złr. 7, 7.50 i 8.50.  
**Łóżko** uniwersalne z materacem  
roślinnym morskiej do składa-  
nia, jak stolik (Kastenbett) po złr.  
15.50, 17 i 18.50.  
**Łóżeczka dzieciinne** w kilku  
kolorach.  
**Meble ogrodowe** przeróżne  
poleca tylko firma

**Artur Bartosz**  
fabryczny skład mebli żelaznych,  
chińskiego srebra, tudzież wielki wy-  
bór nowości, porcelany, szkła i t. p.  
**Lwów, plac Marjacki 7**  
(obok handlu Szkrowną).

**W chorobach pęcherza**  
moczowego i innych tym podobnych  
dolegliwościach działają znakomicie od  
wielu lat ogromnie rozpowszechnione  
**kapsułki tarolinowe**  
zawierające w swym składzie olejek  
santalowy, sól i ekstrakt kulebowy.  
Kapsułki te zażywając można bez prze-  
szkody w wykonywaniu zajęć codzien-  
nych. Wobec licznych nasładownictw  
żądać należy wyraźnie **Groetenera**  
**kapsułek tarolinowych**, których nazwa  
prawnie jest zastrzeżoną. Cena pudeł-  
ka wraz z przesyłem używaną 3 ko-  
rony, na porto dołączyć należy 45 h.,  
załączka kor. 3.65. Do nabycia w apte-  
ce J. Piepesa-Poratyńskiego, oraz Z.  
Ruckera, we Lwowie.  
Główny skład dla Galicji: Apteka pod  
„węgierską koroną” J. Piepes-Pora-  
tyńskiego we Lwowie, plac Bernar-  
dyński, 1. 111

**500 koron** wypłaci temu,  
kto po użyciu  
**Kothe'go wody do ust**  
flakon po 37 ct. dostanie kiedykol-  
wiek bólu zębów, lub z ust cuchnąc  
mu będzie.  
**J. G. Kothe'go spad. X. Grütli**  
w Berlinie.  
Skład główny we Lwowie w aptece  
Piotra Mikolascha i Sp. i we wszystkich  
drogerjach. 50